Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 88.339

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 159 (4639) Czwartek, 7. VII. 1966 r. Cena 50 gr

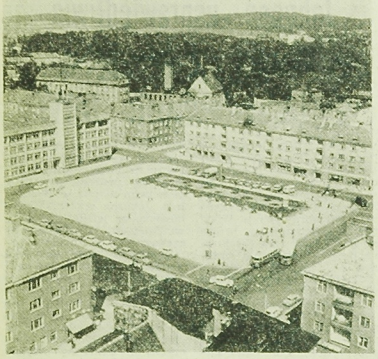

Koszalin — Plac Bohaterów PPR.
Fot. M. Bilewicz

Na 66 placach budowy rosną domy dla 400 tys. rodzin

WARSZAWA (PAP) — W 66 dużych osiedlach na terenie całego kraju spółdzielnie mieszkaniowe budują domy dla 400 tys. rodzin. Tyle bowiem mieszkań przynieść ma spółdzielcom obecna 5-latka.

Największym ze spółdzielczych placów budowy jest warszawskie osiedle „Za Żelazną Bramą", w którym zamieszka 21 tys. lokatorów. 9 spółdzielni mieszkaniowych wybuduje w stolicy do 1970 r. 54 tys. mieszkań.

Na terenie woj. krakowskiego i w samym Krakowie wznosi się blisko 35 tys. mieszkań.

W końcu obecnej 5-latki co 10 mieszkaniec Śląska i Zagłębia będzie lokatorem osiedla spółdzielczego. Przybędzie tutaj ćwierć miliona izb.

W stolicy włókniarzy — Łodzi w osiedlach spółdzielczych zamieszka w najbliższych latach ponad 100 tys. osób.

Szybko powiększa się rodzina spółdzielcza w Szczecinie — do 1970 r. przybędzie tu 11 tys. mieszkań.

Poważnym problemem dla spółdzielczości mieszkaniowej w całym kraju jest budownictwo resortowe. Są to mieszkania, które budują spółdzielnie za fundusze ministerstw. Według planu, mają one otrzymać od spółdzielni w 5-leciu 90 tys. mieszkań. Tymczasem do końca I kwartału br. resorty zawarły ze spółdzielniami umowy zaledwie na połowę tej liczby lokali.

Malawi - republiką

LONDYN (PAP) — W dwa lata po uzyskaniu niezawisłości w Malawi wprowadzono z dniem 6 bm. ustrój republikański. Prezydentem Republiki został dotychczasowy premier **Hastings Banda**. Malawi pozostaje członkiem Commonwealthu i będzie dziewiątą republiką wchodzącą w skład Wspólnoty.

Przyczyny: głód i bezrobocie

Zajścia w murzyńskiej dzielnicy Omaha

Aresztowano 122 osoby

WASZYNGTON (PAP) — Setki gwardzistów narodowych zmobilizowano w środę w Omaha (stan Nebraska), gdzie od trzech dni trwają demonstracje ludności murzyńskiej, doprowadzonej do rozpaczy samowolą władz, brutalnością policji i trudnymi warunkami życia.

Policja rozpędza demonstrantów pałkami i gazami łzawiącymi. We wtorek na pomoc wezwano pierwsze oddziały Gwardii Narodowej. W getcie murzyńskim dokonano masowych aresztowań. Według ostatnich doniesień, zatrzymano tam 122 osoby.

Burmistrz miasta, **Sorensen**, przyznał, że powodem wystąpień murzyńskich była nie tylko brutalność policjantów, ale także bezrobocie i trudne warunki mieszkaniowe.

W Sacramento (stan Kalifornia) zastrzelono we wtorek wieczorem dwóch Murzynów. Policja aresztowała trzech białych.

Pogrzeb Jana Brzechwy

WARSZAWA (PAP) — W środę na Cmentarzu Komunalnym w Warszawie odbył się pogrzeb znanego poety, satyryka, tłumacza, autora wielu książek dla dzieci **Jana Brzechwy**. Obok żony, córki i najbliższej rodziny Zmarłego w pogrzebie wzięło udział liczne grono jego przyjaciół — pisarzy, przedstawicieli teatru i filmu oraz warszawskiej palestry, a także — wielu czytelników jego utworów. Przybyli również: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR **Wincenty Kraśko**, minister Kultury i Sztuki **Lucjan Motyka**, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — **Stanisław Kociołek**, przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej — **Janusz Zarzycki**.

Przemówienia nad grobem Jana Brzechwy wygłosili: minister Lucjan Motyka, Jarosław Iwaszkiewicz, Stanisław Ryszard Dobrowolski i Henryk Szletyński.

Podniesienie bandery na „Górniku"

SZCZECIN (PAP) — 6 bm. na nabrzeżu węglowym portu szczecińskiego odbyło się podniesienie bandery na statku, któremu patronuje wielotysięczna rzesza polskich górników. Statek ten — o nazwie „Górnik" — jest najmłodszą jednostką Polskiej Żeglugi Morskiej zbudowaną w Stoczni Szczecińskiej.

Przeciw agresji amerykańskiej wobec DRW

MASÓWKI protestacyjne na Białostocczyźnie

Jak już informowaliśmy, w białostockich zakładach pracy i instytucjach odbywają się masówki protestacyjne załóg przeciwko brutalnej agresji amerykańskiej wobec Demokratycznej Republiki Wietnamu. W indywidualnych wypowiedziach i podejmowanych rezolucjach społeczeństwo naszego województwa ostro piętnuje piracką napaść imperialistów, żąda natychmiastowego przerwania barbarzyńskich nalotów i wycofania się agresorów z Wietnamu oraz wyraża pełną solidarność z bohaterskim narodem wietnamskim.

Oto w rezolucji podjętej przez załogę **Zakładów Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „Madro"** czytamy: „Nowe posunięcia rządu USA w brudnej wojnie przeciwko bohaterskiemu narodowi wietnamskiemu, to kolejna zbrodnia imperializmu a-

Ciąg dalszy na str. 2

W Bukareszcie

Kolejne posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego Państw - członków Układu Warszawskiego

Przyjazd delegacji mongolskiej

BUKARESZT (PAP) — W środę w gmachu Rady Państwa Rumunii odbyło się kolejne posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego Państw — członków Układu Warszawskiego.

Posiedzeniu przewodniczył szef delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej Walter Ulbricht.

*

BUKARESZT (PAP) — We wtorek przybyła do Bukaresztu, aby wziąć udział w naradzie poświęconej problemom Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej delegacja Mongolskiej Republiki Ludowej. Na czele delegacji stoi pierwszy sekretarz KC MPL-R, przewodniczący Rady Ministrów MRL **J. Cedenbał**.

Na lotnisku delegację mongolską witali: sekretarz generalny KC RPK **Nicolae Ceausescu**, premier **Ion Sherghe Maurer** i inne osobistości rumuńskie.

*

BUKARESZT (PAP) — W bukareszteńskim Teatrze Opery i Baletu odbył się we wtorek wieczorem koncert na cześć delegacji uczestniczących w naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Państw — członków Układu Warszawskiego. Widzowie serdecznie powitali zagranicznych gości i przywódców rumuńskich. Podczas koncertu wystąpili najlepsi artyści rumuńscy.

*

BUKARESZT (PAP) — Minister Sił Zbrojnych Rumunii, generał armii **Leontin Salajan** wydał przyjęcie na cześć ministrów obrony.

Wśród obecnych był także naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — członków Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego **A. Greczko**.

Delegacja CRZZ na Uralu

MOSKWA (PAP) — Przebywająca w Związku Radzieckim delegacja polskich związków zawodowych z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym CRZZ **Ignacym Logą-Sowińskim** na czele opuściła w środę Moskwę udając się do Czelabińska — wielkiego centrum przemysłowego na południowym Uralu.

Delegacji towarzyszy przewodniczący Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych, zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR **Wiktor Griszin**.

Plenum KC WIPK

RZYM (PAP) — W środę rozpoczęły się obrady Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej, poświęcone problemom włoskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Obradom przewodniczy sekretarz generalny WIPK **Luigi Longo**.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą

21 osób doznało obrażeń

WARSZAWA (PAP) — W środę ok. godz. 3 nad ranem na stacji Wawer pod Warszawą wydarzyła się katastrofa kolejowa. Z nie znanych jeszcze przyczyn wykoleił się pociąg relacji: Rzeszów — Lublin — Ustka kursujący przez Warszawę — Pragę. W czasie katastrofy zniszczony został wagon sypialny, a 6 wagonów oraz parowóz wywróciły się.

W czasie katastrofy 6 osób doznało bardzo ciężkich obrażeń (wśród nich obsługa kolejowa) a 15 osób — lżejszych. Część osób, które doznały niewielkich obrażeń po opatrunku powróciła do domów, lub udała się w dalszą drogę. Pozostali pasażerowie w liczbie ok. 150 (na szczęście pociąg nie był przepełniony) — zostali przewiezieni na stację Warszawa-Wschodnia i o godz 6.20 udali się w dalszą podróż.

Na miejsce katastrofy udała się specjalna komisja, która badą przyczynę wypadku.

Drugi człon „Saturna-1" krąży wokół Ziemi

WASZYNGTON (PAP) — Amerykanie wysłali we wtorek w przestrzeń rakietę „Saturn—1", aby sprawdzić, czy ciekły wodór może być paliwem w przyszłej rakiecie księżycowej.

Drugi człon „Saturna—1", o masie 26,3 tony, wszedł na orbitę wokółziemską na wysokości 190 kilometrów. Ma on zbiorniki, w których znajduje się 10 ton ciekłego wodoru. Uczeni amerykańscy pragną przekonać się, czy silniki pracujące na tym doskonałym lecz kaprysnym paliwie można włączać i wyłączać kilkakrotnie w warunkach przestrzeni kosmicznej. Takie manewry będą konieczne podczas lotu na Księżyc. Silniki na ciekły wodór mają tworzyć ostatni stopień rakiety księżycowej „Saturn-5", która powinie zie na Srebrny Glob trzech kosmonautów.

Podczas drugiego okrążenia dokonano pozorowanego włączenia silników drugiego członu „Saturna". Eksperyment wypadł pomyślnie.

Uczniowie w Demokratycznej Republice Wietnamu udają się do schronów podczas alarmu.
(Fot. — AR W. Burchett)

Indonezja: Sukarno jeszcze nie kapituluje

ale generałowie czują się już niezagrożeni

DJAKARTA (PAP) — Prezydent Sukarno uznał w środę uchwałę zgromadzenia indonezyjskiego, pozbawiającą go tytułu dożywotniego szefa państwa.

Pierścień samochodów pancernych otaczał gmach obrad Tymczasowego Doradczego Zgromadzenia Ludowego, gdzie 64-letni prezydent oznajmił, iż przyjmuje wtorkową decyzję Zgromadzenia.

Poza tą decyzją, Zgromadzenie postanowiło we wtorek, że Sukarno pozostanie prezydentem do czasu wyborów powszechnych, które muszą się odbyć w ciągu najbliższych dwóch lat Zgromadzenie milcząco założyło przy tym, iż w wyborach tych Sukarno nie zdoła zwyciężyć. Ponadto skrytykowało ono doktrynę polityczną Sukarno (głoszącą współpracę elementów narodowych, religijnych i komunistów) i poleciło, aby prezydent utworzył nowy gabinet indonezyjski wspólnie z generałem Suharto, który jak wiadomo sprawuje od wiosny całą władzę wykonawczą.

W pierwotnej wersji uchwała Zgromadzenia żądała, aby Sukarno pozostawił sformowanie nowego rządu generałowi Suharto. Jednakże w ostatniej chwili zmieniono sformułowanie tego postanowienia i pozwolono Sukarno współpracować z Suharto przy tworzeniu gabinetu.

Prezydent uchwycił się tej szansy. Przemawiając w

Ciąg dalszy na str. 2

Nkrumah w Mali

LONDYN (PAP) — Ghańska Agencja Informacyjna donosi, że **Kwame Nkrumah** przybył incognito z Gwinei do Mali. Według tych samych źródeł Nkrumah zamierza odwiedzić także inne kraje afrykańskie w celu uzyskania poparcia dla swoich posunięć.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze, chłodniej. Temperatura maksymalna ok. 20 stopni. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie.

JUTRO — bez zmian.

W Zakopanem upały - w Tatrach - śnieg

ZAKOPANE (PAP) — We wtorek w godzinach południowych w Zakopanem notowano temperaturę 25 stopni, a w słońcu powyżej 30 stopni. Piękna słoneczna pogoda sprawiła, że na szlaki górskie wyruszyły spod Giewontu tysiące wczasowiczów. M. in. w Morskim Oku bawiło ok. 8 tys. osób.

Mimo upalnych dni, w najwyższych partiach gór nadal utrzymują się ogromne płaty śniegu i nie ma dnia, aby ktoś z tłokiem tych turystów nie próbował się na nich poślizgać, co dla wielu kończy się kontuzjami i szpitalem.

Przerwa w rozmowach brytyjsko - rodezyjskich

LONDYN (PAP) — Premier Wilson powiadomił Izbę Gmin, iż w rozmowach brytyjsko-rodezyjskich prowadzonych w Salisbury nastąpi pewna przerwa i że zostaną one prawdopodobnie wznowione pod koniec tego miesiąca. Rząd brytyjski wykorzysta tę przerwę dla dokładnego rozważenia wyników dotychczasowych rozmów, które okazały się jednak pożyteczne, gdyż wyjaśniły wiele problemów.

Premier Wilson wyraził nadzieję, iż po wznowieniu rozmów wykażą one większy postęp w kierunku uregulowania obecnej sytuacji w Rodezji, gdyż nie można pozwolić, aby trwała ona bez końca.

„Junge Welt": „Granica, która jest dla nas święta"

Prasa NRD o rocznicy podpisania Układu w Zgorzelcu

BERLIN (PAP) — Dzienniki NRD publikują 6 bm. komentarze poświęcone 16 rocznicy zawartego w 1950 r. w Zgorzelcu Układu między Polską a NRD.

Układ ten — stwierdza „Neues Deutschland" — stał się kamieniem węgielnym trwałej przyjaźni, która w pełni zdała egzamin w okresie minionych lat. Przypominając słowa wypowiedziane po podpisaniu Układu przez Otto Grotewohla, iż **„granica ta jest granicą pokoju, ponieważ pokój między naszymi narodami jest podstawą pokoju w Europie"** dziennik stwierdza, iż uznało ją wielu mężów stanu zach. Europy.

„Neues Deutschland" stwierdza następnie, iż żaden z krajów zachodnich z wyjątkiem NRF nie pozwala sobie wątpić w legalność, czy w konieczność granicy na Odrze i Nysie. **„Usprawiedliwia to nasze twierdzenie, iż tylko politycy CDU zagrażają pokojowi w Europie"** — kontynuuje dalej dziennik — wyrażając ubolewanie, iż politykę tę popiera także kierownictwo SPD.

„Tribuene" podkreśla w komentarzu współpracę gospodarczą między nadgranicznymi województwami obu krajów.

„Junge Welt" opatruje okolicznościową publikację tytułem **„Granica, która jest dla nas święta"** podkreślając, iż wreszcie istnieje granica, która **„nie dzieli, a łączy oba narody"**. Dziennik akcentuje, że **„w okresie minionych lat NRD nie miała najmniejszej wątpliwości, iż ustalone w Poczdamie granice są ostateczne, i że na jej obszarze zostanie wytrzebiony rewizjonizm". „Nie nienawiść między narodami i nie nacjonalizm, ale przyjaźń i braterska współpraca określają sposób myślenia i uczucia z tej i z tamtej strony granicy"** — konkluduje dziennik.

Pompidou w Londynie

LONDYN (PAP) — W środę po południu przybył do Londynu z trzydniową wizytą oficjalną premier Francji, **Georges Pompidou**, któremu towarzyszy minister Spraw Zagranicznych, **Couve de Murville**. Na lotnisku powitał przybyłych brytyjski minister Spraw Zagranicznych, **Michael Stewart**.

Posiedzenie rządu francuskiego

PARYŻ (PAP) — Problem stacjonowania wojsk francuskich w Niemieckiej Republice Federalnej oraz francuskie doświadczenia atomowe na Pacyfiku znalazły się w centrum obrad Rady Ministrów, która zebrała się w środę w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a.

Sekretarz stanu do spraw informacji, Yvon Bourges powiadomił dziennikarzy, że minister Spraw Zagranicznych, Couve de Murville omówił noty wymienione między Paryżem, a Bonn w sprawie stacjonowania wojsk francuskich w NRF.

Rząd NRF oświadczył, że powinny być sprecyzowane warunki w tej sprawie, a on sam zamierza mianować delegata, który by reprezentował w pewnym sensie suwerenne prawa Republiki Federalnej i zapewniał łączność z jednostkami wojskowymi.

Couve de Murville oświadczył, że rząd francuski przekazał rządowi NRF odpowiedź, która potwierdza znane już stanowisko Paryża.

Według informacji z kół dziennikarskich, odpowiedź tę przekazano we wtorek. Rząd francuski ma domagać się wyjaśnień w sprawie uprawnień owego delegata.

Wobec tego, że rząd federalny wyraził życzenie, aby wojska francuskie pozostały w Niemczech — powiedział Yvon Bourges — Francja jest gotowa zaspokoić to życzenie.

Johnson usprawiedliwia barbarzyńskie bombardowanie DRW

NOWY JORK (PAP) — Prezydent USA **Johnson** oświadczył podczas konferencji prasowej zwołanej na swojej farmie w Teksasie, że koncentracja amerykańskich sił zbrojnych w Wietnamie południowym będzie się nadal odbywała. Niesłuszne byłoby wysuwanie wniosku — dodał on — że liczebność amerykańskich wojsk w Wietnamie osiągnęła najwyższy punkt.

Johnson zakomunikował, że sekretarz Obrony **McNamara** przedstawił mu nowy raport o przerzuceniu w ciągu kilku ostatnich miesięcy amerykańskich posiłków do Wietnamu południowego.

Johnson usprawiedliwiał bandyckie naloty amerykańskiego lotnictwa na gęsto zaludnione przedmieścia Hanoi i Hajfongu, oświadczając, iż rzekomo bombardowano „obiekty wojskowe".

Nie wymieniając konkretnie państw, które odcinają się od dalszej eskalacji wojny wietnamskiej, prezydent Johnson wyraził „ubolewanie" w związku z „niezrozumiałą" reakcją pewnych krajów na bombardowanie Hanoi i Hajfongu. W oświadczeniu prezydenta wyczuwało się wyraźnie irytację, której źródłem są protesty w USA przeciwko wojnie w Wietnamie. Johnson stwierdził mianowicie, że jeśliby wszyscy w Stanach Zjednoczonych zachowywali się tak jak „amerykańscy boys" w Wietnamie, to USA nie miałyby powodów do zaniepokojenia.

Prezydent usiłował przekonać korespondentów, że Stany Zjednoczone spełniają w Wietnamie południowym „misję cywilizacyjną". Odczytał on wcześniej przygotowane oświadczenie na temat tego, jak amerykańscy doradcy i specjaliści pomagają w Wietnamie południowym w zarybianiu stawów, przyczyniają się do rozszerzenia opieki lekarskiej nad ludnością, lokują uciekinierów itp. Mówiąc o „misji cywilizacyjnej" prezydent Johnson nie przytoczył oczywiście danych, ile siedzib ludzkich zniszczyli Amerykanie przy pomocy napalmu i bomb, ilu mieszkańców Wietnamu południowego pozostało bez dachu nad głową.

Tito o znaczeniu ostatniego Plenum KC ZKJ

BELGRAD (PAP) — Prezydent TITO oświadczył we wtorek, że ostatnie Plenum KC Związku Komunistów Jugosławii wykazało, iż partia może poradzić sobie z największymi trudnościami, przejawiając upór i komunistyczną pryncypialność.

Jak donosi Agencja Tanjug, Tito przemawiał na wyspie Brioni do około stuosobowej grupy przedstawicieli byłych kombatantów z całego kraju. Odwiedzili oni prezydenta z okazji jugosłowiańskiego święta narodowego — Dnia Weterana.

Prezydent stwierdził, że na Plenum udało się powziąć daleko idące decyzje dzięki jednomyślności Związku Komunistów i całego kraju, bez względu na „utrudnienia ze strony pewnych osób".

Mówiąc o reakcji świata na uchwały Plenum prezydent oświadczył, iż mylą się ci, którzy twierdzą, że „Tito ugiął się przed liberałami", że zacznie się prowadzić politykę, której domagał się Dżilas, i że partia w końcu zniknie.

Tito powiedział, że uważa liberalizm za zjawisko szkodliwe w dwóch kierunkach. „Rzeczą szkodliwą — stwierdził on jest traktować liberalnie siły dogmatyczne i centralistyczne, a także różne tendencje nacjonalistyczne. W tej materii nie ma miejsca na liberalizm. Musimy tu być bardzo surowi. Nie będziemy liberalni wobec rozmaitych separatystów i nacjonalistów, jak również wobec różnych niekorzystnych wpływów Zachodu, wobec wprowadzenia do naszego społeczeństwa ideologii zachodniej".

W związku z ustąpieniem Aleksandra Rankovicia, którego ostro krytykowano na Plenum, Tito podkreślił, że interesy partii, narodu i kraju są ważniejsze od interesów jednostek.

W SKRÓCIE

BURGIBA W HOLANDII

● PARYŻ — Prezydent Republiki Tunezji Burgiba rozpoczął od Holandii wizyty oficjalne zapowiedziane w różnych krajach zachodnioeuropejskich. W środę na lotnisku amsterdamskim gościa witali królowa Juliana i książę Bernard.

565 OFIAR WYPADKÓW DROGOWYCH W USA

● NOWY JORK — Jak wynika z ostatnich podsumowań na szosach amerykańskich podczas Święta Niepodległości i w dwóch poprzednich dniach zginęło 565 osób. Jest to swego rodzaju rekord.

NA JESIENI — PROCES ZABÓJCÓW LAMBRAKISA

● SOFIA — Jak podała prasa grecka, prokurator z Salonik zakończył śledztwo w sprawie zabójstwa wybitnego działacza lewicy greckiej i wiceprzewodniczącego Greckiego Komitetu Obrońców Pokoju Jeorjosa Lambrakisa.

Zabójstwo Lambrakisa ukartowane zostało przez grecką reakcję i policję Salonik. 22 maja 1963 r. po zakończeniu wiecu obrońców pokoju w Salonikach Lambrakis został z rozmysłem przejechany przez motocykl i po 5 dniach zmarł wskutek odniesionych ran.

Proces przeciwko zabójcom i politycznemu chaosowi w kraju wyznaczony na 3 listopada br. w Salonikach.

POWODZIE W INDII

● DELHI — Już 29 osób zginęło wskutek powodzi, która ogarnęła rozległe obszary stanu Asam we wschodniej części Indii. Tymczasem rzeki Barak i Brahmaputra nadal przybierają.

ONGANIA TWORZY RZĄD

● MEKSYK — Nowy prezydent Argentyny gen. Ongania kontynuuje konsultacje w sprawie utworzenia rządu.

Jak donosi Agencja Tanjug, gen. Ongania zamierza pozostać na stanowisku szefa rządu przez najbliższe 10 lat tłumacząc to tym, że taki właśnie okres jest potrzebny dla „położenia kresu politycznemu chaosowi w kraju i rozwiązania problemów gospodarczych".

21 bm. - WIZYTA de GAULLE'A W BONN

● PARYŻ — Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, data wizyty prezydenta de Gaulle'a w Bonn została ustalona na 21 i 22 lipca br.

NA GRANICY MALAJZJI I INDONEZJI

● LONDYN — Premier Malajzji Tunku Abdul Rahman oświadczył w Kualalumpur, że Indonezja rozpoczęła akcję wycofywania swych sił zbrojnych znad granicy z Malajazją na Kalimantanie (Borneo). Na wyspie tej granica między obu krajami rozciąga się przez dżunglę na przestrzeni około 1.400 km.

Nie wspomniał on nic o tym czy wojska brytyjskie i Wspólnoty Brytyjskiej zostaną również wycofane z tej strefy. Na terytorium Malajzji stacjonuje około 50 tys. żołnierzy brytyjskich.

STRAJK WŁOSKICH ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

● RZYM — We wtorek rozpoczął się 72-godzinny strajk włoskich robotników budowlanych. Żądają oni podpisania nowej umowy zbiorowej.

Wystawa 1000-lecia Polski w Charkowie

MOSKWA (PAP) — Na Uniwersytecie Charkowskim otwarto wystawę poświęconą Tysiącleciu Państwa Polskiego. Zgromadzono na niej dzieła autorów polskich i radzieckich poświęcone historii Polski oraz publikacje na temat kontaktów gospodarczych, politycznych i kulturalnych między obu krajami. Wiele miejsca poświęcono rozwojowi nauki, literatury i sztuki polskiej.

Uniwersalny materac

Węgierska wytwórnia „Palma" wyrabia gumowe materace, które po odpowiednim złożeniu i napompowaniu mogą spełnić wiele funkcji. Materace mogą służyć jako łódki, napełniane powietrzem łóżka lub po wypuszczeniu powietrza zastępować płótno namiotowe.

Masówki protestacyjne na Białostocczyźnie

Ciąg dalszy ze str. 1

merykańskiego, budząca gniew wszystkich narodów świata. Solidaryzujemy się z całą postępową ludzkością świata i w imię pokoju, sprawiedliwości i bezpieczeństwa wszystkich narodów, żądamy zaprzestania agresywnych nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu.

Głębokie wyrazy oburzenia wyrazili też pracownicy **Oddziału Zmechanizowanych Robót Drogowych PKP**: „Mamy jeszcze świeżo w pamięci obraz naszych miast i wsi niszczonych hitlerowskimi bombami. Dziś, w 21 lat po zakończeniu wojny, Stany Zjednoczone — kraj, który szczyci się umiłowaniem „wolności i demokracji" — wznieca nową pożogę wojenną, dokonuje mordów na niewinnej ludności suwerennego państwa" — czytamy w podjętej rezolucji. „Wyrażamy ostry protest przeciwko barbarzyńskim nalotom na Wietnam północny, przeciwko dążeniu do wzniecenia nowej zawieruchy wojennej. Solidaryzujemy się z narodami Ameryki, Europy i Azji, które potępiają zbrodnie amerykańskie w Wietnamie. Wyrażamy podziw i udzielamy poparcia narodowi wietnamskiemu, który walczy o prawo do ojczyzny, który dzięki swej bohaterskiej postawie zwycięży.

Protestujemy i żądamy wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu. Niech Wietnamczycy sami decydują o swoim losie".

Również pracownicy **Oddziału Wojewódzkiego i Oddziału I Miejskiego PKO w Białymstoku** zamanifestowali swe stanowisko wobec wydarzeń w Wietnamie. W uchwalonej rezolucji czytamy: „Wyrażamy głębokie oburzenie i kategorycznie protestujemy przeciwko barbarzyńskiemu mordowaniu bezbronnej ludności cywilnej. Domagamy się natychmiastowego zaprzestania bombardowania oraz pokojowego rozwiązania problemu wietnamskiego.

Naród polski przeżył dni grozy i terroru w czasie hitlerowskiej okupacji, dotkliwie odczuł na sobie potworności minionej wojny i dlatego nie może być obojętny wobec nieprawości i rozlewu krwi narodu wietnamskiego, który bohatersko walczy z agresją imperializmu amerykańskiego o słuszną sprawę".

Podobne masówki protestacyjne odbyły się także w innych przedsiębiorstwach Białostocczyzny. (rk)

Sukarno jeszcze nie kapituluje

Ciąg dalszy ze str. 1

środę przed członkami Zgromadzenia oświadczył, że **„nie pragnie, aby traktowano go jak króla"**, lecz **„chce uczestniczyć w kierowaniu narodem"**. Sukarno dodał, że zgadza się powołać gabinet wspólnie z Suharto. Oświadczył on jednocześnie, że nie przystanie na to, aby nowy rząd **„dbał tylko o żołądki"** Indonezyjczyków.

Prezydent powiedział, że zgadza się na wybory powszechne. Wolałby on nawet, aby przeprowadzono je bez żadnej zwłoki, dzięki czemu można byłoby przekonać się, czego chce ludność.

Jednakże — jak pisze korespondent Associated Press — Sukarno nie ma obecnie żadnych środków, aby dotrzeć do ludności. Sukarno kilka razy próbował opuścić Djakartę i pojechać na te tereny, gdzie cieszy się największą popularnością, ale generałowie nie pozwolili mu na to.

Armia zabezpieczyła się zresztą przed rozruchami prosukarnowskimi, otaczając w poniedziałek Djakartę kordonem oddziałów o łącznej sile 80 tys. żołnierzy. Inne jednostki armii wierne Suharto rozmieszczono w środkowej i wschodniej części Jawy, gdzie popularność Sukarno jest nadal duża i gdzie armia obawiała się zamieszek.

Generałowie, którzy pozbawili Sukarno władzy, byli w środę zadowoleni z wyników sesji Zgromadzenia. Uważają, iż Sukarno nie zagrozi już ich planom. Generał **Nasution**, przewodniczący Zgromadzenia, oświadczył po zamknięciu sesji: **„Wkroczyliśmy w nową erę demokracji. Wyniki sesji przeszły nasze oczekiwania"**.

Agencja UPI donosi z Waszyngtonu, że wyżsi urzędnicy administracji Johnsona wyrazili zadowolenie z formalnego ograniczenia władzy prezydenta Sukarno.

Taszkient

Dalsze wstrząsy podziemne

MOSKWA (PAP) — W ciągu 36 godzin, jakie upłynęły od ostatniego wstrząsu podziemnego o sile przeszło 7 stopni (według skali 12-stopniowej), stacja sejsmiczna „Taszkient" zanotowała jeszcze 24 wstrząsy warstw skalnych pod miastem. Dwa wstrząsy miały siłę 4 stopni, 6 wstrząsów siłę trzech stopni, pozostałe były słabsze.

Tymczasem w Taszkiencie coraz mniej rodzin pozostaje bez dachu nad głową. Z 29 miasteczek namiotowych pozostało 11, a i te znikną w najbliższym czasie. Przeszło 24 tysiące rodzin otrzymało nowe mieszkania, albo znalazło kwatery zastępcze w budynkach użyteczności publicznej i w internatach. Ponadto dwa tysiące rodzin, korzystając z pomocy państwa, wyjechało do innych miast, gdzie dano im mieszkania. Około 70 tysięcy dzieci z Taszkientu pojechało na kolonie letnie.

Sytuacja w Wietnamie

HANOI, PARYŻ (PAP) — Powstańcy południowowietnamscy zestrzelili w środę rano trzy lekkie amerykańskie samoloty obserwacyjne typu „L-19".

We wtorek wokół miejscowości Vinh Long w delcie Mekongu (100 km na południowy zachód od Sajgonu) doszło do 4 starć między oddziałami partyzanckimi, a siłami reżimu południowowietnamskiego. Walki toczyły się w odległości zaledwie od 9 do 13 km od miasta. Żołnierze sajgońscy wezwali na pomoc lotnictwo oraz czołgi i artylerię.

Reżim wojskowy Wietnamu południowego podjął decyzję ogłoszenia z dniem 16 lipca br. ziemią niczyją strefy wokół największych w tym kraju magazynów paliwa w Nha Be (prowincja Long An — 15 km na południowy wschód od Sajgonu). Mieszkający w tym rejonie chłopi będą przesiedleni na inne obszary.

Według informacji opublikowanych w Sajgonie, ogółem od czerwca 1964 do czerwca 1966 wskutek operacji prowadzonych przez siły reżimowe i wojska interwencyjne, ponad milion chłopów południowowietnamskich musiało opuścić swe domy. Sytuacja większości ewakuowanych jest tragiczna.

Półtora roku WPRK

Urbanistyka pod ziemią

Równo półtora roku temu zostało powołane w Białymstoku Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych. Jego dotychczasowa działalność produkcyjna i usługowa jest najlepszym potwierdzeniem słuszności decyzji o potrzebie istnienia w naszym województwie takiego właśnie przedsiębiorstwa.

Podstawowa działalność WPRK, to urbanistyka podziemna, a więc budowa sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej, a także oświetleniowej. Dochodzi do tego budowa ulic i placów oraz mniejszych mostów.

Ważne jest przede wszystkim to, że przedsiębiorstwo zajmuje się wykonawstwem obiektów drobniejszych, w granicach miliona zł przerobu. Jeszcze do niedawna realizacja tego rodzaju inwestycji stanowiła na Białostocczyźnie nie lada problem. Trudno było znaleźć wykonawcę jeśli chodziło o przerób mniejszej sumy, niż 8 mln zł. Praktycznie więc miasta powiatowe i małe miasteczka pozbawione były perspektyw budowy i rozbudowy urządzeń sanitarnych.

Nie chcemy tu snuć spóźnionych przypuszczeń, co by było gdyby, ale warto powiedzieć, że np. myśl o budowie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w Sejnach stała się realna dopiero w okresie, gdy rozpoczęło działalność WPRK. Jeśli chodzi o mieszkańców Sejn nie bardzo wierzyli, by były w ich mieście kiedykolwiek wodociągi. Nawet nowe budownictwo nie było dotychczas przystosowane do zakładania instalacji wodociągowo - kanalizacyjnych. Inicjatywa ojców miasta plus realne możliwości w zakresie wykonawstwa sprawiły, że prace zostały rozpoczęte w ubiegłym roku.

Drugi przykład także charakterystyczny to Dąbrowa Białostocka. Otrzyma ona sieć wodociągowo-kanalizacyjną wartości 2,5 mln zł. Chodzi tu zresztą o całe województwo. W roku ubiegłym prowadzone były roboty w zakresie instalowania sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, oświetleniowych, gazowych, asfaltowania ulic itp. w takich miastach jak: Hajnówka, Gołdap, Zambrów, Augustów, a nawet Goniądz.

Zadania przedsiębiorstwa wzrastają z roku na rok z 24 mln zł w roku ubiegłym do 27,5 mln zł w br. i 34 mln w roku przyszłym. Będą kontynuowane i podejmowane prace w zakresie budownictwa sanitarnego sieciowego przede wszystkim w miastach powiatowych. Między innymi w Wysokiem Mazowieckiem podjęto prace związane z budową nowego ujęcia wody i sieci wodociągowej. W Ełku przewiduje się modernizację urządzeń sieciowych i budowę nawierzchni ulic. W Augustowie chodzi o rozbudowę wodociągów. W Łomży zostaną w przyszłym roku rozpoczęte roboty drogowe, oświetleniowe i kanalizacyjne. Od dwóch lat trwa intensywne oświetlanie Zambrowa.

Powiedzmy jeszcze i o tym, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych przejęło również budowę sieci gazowej w Białymstoku i województwie. Np. w Ełku wykonano w ub. roku uzbrojenie w sieć gazową pięciu ulic. Jeśli chodzi o Białystok to trwają obecnie prace związane z budową rurociągu głównego. W tej chwili chodzi o przekroczeczenie rzeki Białej i roboty wykończeniowe. Od tego zależy poprawa ciśnienia gazu, m. in. na osiedlu Antoniuk. Jak informuje nas naczelny inżynier przedsiębiorstwa Kazimierz Czaplo, gazyfikacja miasta to robota na dobrych jeszcze kilka lat m. in. w związku z budową nowych osiedli mieszkaniowych.

Ciąg dalszy na str. 4

RADZIMY WŁĄCZYĆ TELEWIZOR

Dziś druga część przedstawienia o treści sensacyjnej pt. „Pocztówka z Buenos Aires". Pragniemy jednak zwrócić uwagę na jutrzejszą sztukę „Don Alvarez albo niesforna w miłości kompania", którą przekażą nam artyści z Gorzowa w ramach III Telewizyjnego Festiwalu Teatrów Dramatycznych.

W ogóle w tym tygodniu ujrzymy więcej spektakli teatralnych. Na przykład w niedzielę zobaczymy z Łodzi „Cztery humoreski" T. Twaina oraz z Katowic jednoaktową komedię Aleksandra Fredry „Nikt mnie nie zna".

Natomiast w telekinie wyświetlony zostanie w sobotę fabularny film francuski „Pontcarsal", a w niedzielę amerykański „Powrót do Teksasu". Z programów rozrywkowych warto zasygnalizować sobotni — „Piosenki francuskie" i niedzielny — „Koncert z portu" z Rostocka.

Wreszcie informacja dla kibiców sportowych. Mianowicie jutro i w sobotę nadane zostaną sprawozdania z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memoriał Rosickiego z Pragi. (rk)

Gwałtowna ulewa nad Szczecinem

We wtorek po południu nad Szczecinem przeszła gwałtowna burza, która trwała niecałą godzinę. W wielu dzielnicach zalane zostały piwnice domów mieszkalnych, magazyny w sklepach. Ruch został całkowicie sparaliżowany, ulice zamieniły się w wartkie potoki, stanęły tramwaje. Szczecińska straż pożarna wzywana była wielokrotnie do wypompowywania wody z piwnic. Deszcz wyrządził szkody w podmiejskich uprawach warzywniczych, sparaliżował pracę portu, komunikację.

W godzinach wieczornych ruch w mieście odbywał się już normalnie.

Wulkan Tall coraz groźniejszy

Wulkan Taal staje się coraz groźniejszy. Od momentu wtorkowego wybuchu w dalszym ciągu wyrzuca on strumienie pary i potoki mułu. Władze ewakuowały trzy wioski leżące w jego pobliżu.

Wulkan Taal znajduje się na wyspie leżącej na środku ogromnego jeziora położonego w odległości 80 kilometrów na południe od Manili.

Połowa ludności w naszym kraju żyje na wsi, z tego blisko 60 proc. korzysta z usług społecznej służby zdrowia. Mimo stopniowej poprawy, pomoc ta jest wciąż jeszcze w wielu regionach niedostępna. Przeciętnie na jednego lekarza na wsi przypada 8—10 tys. mieszkańców, mieszkających niekiedy w promieniu do 10 km. Dla zapewnienia właściwej opieki ludności wiejskiej potrzebny jest jeden ośrodek na 5—6 tys. mieszkańców. W wielu ośrodkach wyszkolono również przodownice zdrowia. Są to kobiety przeszkolone na kursie PCK III stopnia. Do swej dyspozycji mają apteczkę ze środkami pierwszej pomocy.

CAF — Staszyszyn

Sztuka polska w Hawanie

Niemal w każdym miesiącu mieszkańcy Hawany mają okazję do kontaktów z polską sztuką. Kwiecień upłynął pod znakiem sukcesów Haliny Czerny-Stefańskiej, która koncertowała w stolicy i kilku większych miastach Kuby, a ostatnio zaproszona została do jury rozpoczętego 4 bm. I ogólnokrajowego konkursu młodych pianistów Kuby. W maju wyświetlane były na ekranach kin kubańskich dwa polskie filmy — „Pierwszy dzień wolności" i „Barwy walki", które spotkały się z uznaniem publiczności i recenzentów.

Ostatnio otwarte zostały w Hawanie dwie wystawy polskiego plakatu. Wernisażem zespołowej wystawy prac ok. 30 polskich grafików-plakacistów zainaugurowało swą działalność kubańskie muzeum filmu — nowa placówka krajowego instytutu sztuki filmowej (ICAIC).

Nagroda za samotność

27-letni David Lafferty, który spędził 100 dni pod ziemią, wygrał 500 funtów nie wiedząc o tym.

Lafferty, który stracił poczucie czasu sądził, że spędził pod ziemią tylko 75 dni. Nikt nie wyprowadzał go z błędu, po wyjściu na powierzchnię okazało się, że minęło 100 dni. Lafferty chciał pobić światowy rekord Antoine Senni z Francji, który spędził w grocie 126 dni. Pocieszenie stanowiła dla niego nagroda — 5 funtów za każdy dzień spędzony pod ziemią.

Teatr Polski w Warszawie wystąpił z premierą sztuki Jarosława Abramowa „Derby w pałacu" w reżyserii Ludwika Rene. Oprawa scenograficzna jest dziełem Ottona Axera. Grają m. in. Władysław Hańcza, Wieńczysław Gliński, Bronisław Pawlik, Leon Pietraszkiewicz i jako jedyna kobieta — Irena Szczurowska.

NA ZDJĘCIU: fragment spektaklu: Irena Szczurkowska, Wieńczysław Gliński i Leon Pietraszkiewicz.

CAF — Sokołowski

Poplony - wielka szansa

Tegoroczne warunki klimatyczne zapowiadające wczesne żniwa stwarzają równocześnie możliwość zwiększania areału poplonów. Siew dostosowanych do potrzeb gospodarstwa i warunków glebowo-klimatycznych mieszanek poplonowych pozwala bądź to na zwiększenie zasobu pasz, bądź to na poprawę zasobności gleb w próchnicę, jeśli wykorzysta się poplony jako zielony nawóz. Pamiętać jednak należy, że podstawowym warunkiem uzyskania dobrych wyników jest szybkie dokonanie podorywek po zbiorze zbóż i natychmiastowy wysiew ziarna poplonów.

Z zaopatrzeniem w ziarno nie powinno być w tym roku żadnych kłopotów. Na skutek rozwiniętej w ostatnich latach produkcji nasion roślin przydatnych na poplony powstała w tym roku możliwość pełnego pokrycia zapotrzebowania gospodarstw. Przedsiębiorstwa nasienne, GS i spółdzielnie mleczarskie są zaopatrzone w pełny asortyment roślin uprawianych w poplonach w danym rejonie.

Rozwój produkcji nasion roślin poplonowych i wystarczające ich zapasy pozwoliły na dokonanie z dniem 4 lipca br. obniżki cen nasion niektórych roślin motylkowych przydatnych na poplony, a szczególnie nasion łubinu pastewnego oraz seradeli. (AR)

Dla domu i turystów

■ TURYSTYCZNE LODÓWKI ■ NOWOŚCI „PREDOMU" ■ PRAWIE WSZYSTKO — NA GAZ

Zapowiadane przez handel pierwsze turystyczne lodówki „Polar" — nowość tegorocznego sezonu — wchodzą do sprzedaży. Do końca roku przemysł zamierza wyprodukować 15 tys. sztuk takich lodówek (pojemność — 12,5 litra, wyposażenie w koszyczek i wanienkę do lodu, specjalny pokrowiec oraz „nabój" zasilający). Równocześnie pojawiły się, zademonstrowane ostatnio w Warszawie w nowo utworzonym ośrodku informacyjno-handlowym Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego — nowe, atrakcyjne typy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego i sprzętu turystycznego, które już od lipca dostępne będą, początkowo w krótszych seriach „informacyjnych", w sprzedaży rynkowej. Są to turystyczne lampy zasilane gazem płynnym z butli, przenośne promienniki do ogrzewania pomieszczeń — również na gaz płynny, gazowe kuchenki turystyczne, rowery składane, przyczepy turystyczne (samochodowe), narty wodne z silnikiem, torby podróżne z „akumulatorem zimna", do przenoszenia łatwo psujących się artykułów żywnościowych oraz pierwsze polskie zapalniczki gazowe. Te ostatnie ukażą się jednak w sklepach nieco później.

Do wszelkiego typu artykułów zasilanych gazem płynnym przygotowano odpowiedni zapas butli do wymiany (przewidywana produkcja w bieżącym roku — 80 tys. butli z gazem i 40 tys. „naboi" do lodówek) — tak, że z tą sprawą nie powinno być kłopotów. Wymiany butli do turystycznego sprzętu napędzanego gazem dokonywać będą stacje napełniania usytuowane przy stacjach benzynowych; w najbliższym czasie uruchomionych zostanie 25 takich punktów — na Mazurach, w Karpatach, w Górach Świętokrzyskich i innych, ważniejszych rejonach turystycznych. (AR)

W 25 rocznicę śmierci

Tadeusz Boy-Żeleński

25 lat temu, w pierwszych dniach lipca, żołnierze hitlerowskiego batalionu Nachtigall przeprowadzili we Lwowie dwie masowe egzekucje. Zginęło w nich 25 profesorów Uniwersytetu Lwowskiego, z których każdy swą wiedzą, pracą i talentem zapisał się na trwałe w historii polskiej nauki i kultury. Wśród nich Tadeusz Żeleński-Boy.

Współczesnym, młodym czytelnikom, ludziom poznającym dorobek Boya-Żeleńskiego z nauki szkolnej, z książek wydawanych przez uspołecznione instytucje, trudno chyba pojąć pozycję Boya w międzywojennym życiu kulturalnym, trudno uświadomić sobie, jak gorące wokół jego osoby i twórczości prowadzono dyskusje, jak wiele zawdzięczali mu współcześni wyłomów w murze zacofania i odkryć w skarbnicy kultury.

Sprawy, o które toczył żarliwe boje w cyklach swych felietonów — sprawy świadomego macierzyństwa, prawa do rozwodów, wolności wyznania, a więc prawa do bezwyznaniowości, choć wciąż jeszcze powodują konflikty w niektórych środowiskach — stały się w życiu ogólnospołecznym, w polityce władz, w powszechnej opinii właściwie sprawami oczywistymi. Zbladła także z upływem lat jaskrawość uważanych przed 50, 40 laty za skandaliczne „Słówek" — trwałej, klasycznej pozycji polskiej satyry. Przemiany teatru, rozwój filmu, radia, telewizji zmieniły kąt współczesnego spojrzenia na dramaturgię.

A przecież dorobek Tadeusza Boya-Żeleńskiego pozostał w historii naszej kultury dorobkiem trwałym i wielkim. Jego felietony, jego publicystyka, jego satyry zawierają bowiem nie przemijającą wartość racjonalistycznego, logicznego myślenia. Przepojone są chyba — pierwsze w takim stopniu w historii naszej publicystyki — duchem być może liberalnej, ale jakże potrzebnej tolerancji, chłodnej, a przecież z nieodpartą pasją wyrażanej intelektualnej, a nie uczuciowej oceny zjawisk. Dlatego felietony Boya czytane są nadal, nadal zmuszają do myślenia, nadal dostarczają argumentów do walki z obskurantyzmem, z zacofaniem, z dewocją.

Przede wszystkim jednak dorobek Tadeusza Boya-Żeleńskiego zawarty jest w tym, że właściwie dzięki niemu, dzięki jego twórczemu wysiłkowi tłumacza przyswojone zostało polskiej kulturze piękno i bogactwo literatury francuskiej. „Biblioteka Boya" — sto kilkadziesiąt tomów przekładów poetyckich i prozatorskich, obejmujących piśmiennictwo francuskie od XV do XX wieku — to dorobek przekraczający nie tylko ilościowo, ale — co najważniejsze i jakościowo, trud jakiegokolwiek tłumacza w Polsce, a kto wie czy nie na świecie. Nie chodzi tu jedynie o staranność przekładów, o inną polszczyznę w przekładach Brantome'a czy Villona, inną — w całym cyklu „Komedii Ludzkiej" i jeszcze inną w cyklu Proustowskim, którego nie zdążył spolszczyć w całości. Chodzi przede wszystkim o głębokie, towarzyszące całej pracy przekładowej Boya, wszechstronne studia nad literaturą francuską, nad historią Francji. Studia, które znajdowały swój wyraz w błyskotliwych i zrozumiałych, a przecież mających wagę naukowych rozpraw felietonów na temat każdego tłumaczonego pisarza i jego epoki, na temat każdej książki. Tadeusz Boy-Żeleński — lekarz z wykształcenia — był przecież profesorem literatury francuskiej na wyższych uczelniach.

*

Prochy zamordowanych profesorów Uniwersytetu Lwowskiego zostały przez hitlerowców rozrzucone w nieznanych miejscach. Nie ma ich grobów. Tylko wspomnieniem możemy dziś uczcić ich pamięć. I oburzeniem, że mordercy ich — znani z imion i nazwisk — nie ponieśli kary. Tak jak b. minister rządu NRF, Teodor Oberlaender, dowódca batalionu Nachtigall, batalionu morderców. (Gr.)

Rabuś - figlarz

George Boegelein poczuł się w obowiązku interweniowania, kiedy zobaczył rabusia z workiem pieniędzy przed jednym z banków w Detroit. Boegelein zaczął ścigać go samochodem, a później pieszo jedną z alej, ale ten gdzieś zniknął. Kiedy w kilka minut potem ścigający wrócił do swego samochodu, spostrzegł, że znikła mu zostawiona tam portmonetka z 75 dolarami, a ponadto opona została przebita, co naraziło go na stratę jeszcze 50 dolarów.

Maszyny rolnicze za 7 mld złotych

Wartość tegorocznych dostaw sprzętu rolniczego przekroczy 7 mld złotych, czyli będzie o 1,5 mld zł wyższa niż średnia wartość dostaw z lat 1961—65. Przemysł zapowiada również poprawę jakości maszyn, jak też staranniejsze dostosowanie ich do potrzeb użytkowników. Znajdą się więc w sprzedaży nowe modele ciągników i maszyn towarzyszących, przeznaczonych do uprawy zbioru i mechanizacji prac hodowlanych.

Rolnictwo otrzyma 21,5 tys. sztuk traktorów różnych typów. Główną pozycję w tych dostawach stanowić będą produkowane obecnie w ulepszonej wersji traktory „Ursus C-328". Poprawi się też zaopatrzenie w ciągniki średniej mocy (ponad 40 KM), których produkcję rozpoczęły zakłady w Ursusie.

Wzrastają także dostawy i innych maszyn, jak kombajny zbożowe i prasy zbierające, młocarnie, silosokombajny, kosiarki ciągnikowe i snopowiązałki. Ponadto wieś będzie mogła zakupić wiele maszyn do mechanizacji prac gospodarczych i transportu. Zaopatrzenie w silniki elektryczne wyniesie blisko 24 tys. sztuk, w przyczepy traktorowe ponad 26 tys. sztuk.

Nie powinno też być kłopotu z zakupem sprzętu konnego. Zgodnie z przewidywanym zapotrzebowaniem rolnicy będą mogli nabyć w br. (48 tys. kosiarek, 6 tys. żniwiarek i wiązałek konnych, 42 tys. kopaczek do ziemniaków oraz wiele innych drobniejszych maszyn. (AR)

Znana ze swych wyrobów Bydgoska Fabryka Narzędzi liczy przeszło 100 lat. Mimo tak sędziwego wieku w fabryce stosuje się najbardziej nowoczesne procesy technologiczne, dzięki czemu jest ona obecnie jednym z czterech zakładów w woj. bydgoskim, których głównym zadaniem jest produkcja eksportowa, dochodząca do 62 proc.

NA ZDJĘCIU: fragment produkcji pilników w Bydgoskiej Fabryce Narzędzi.
CAF — Gill

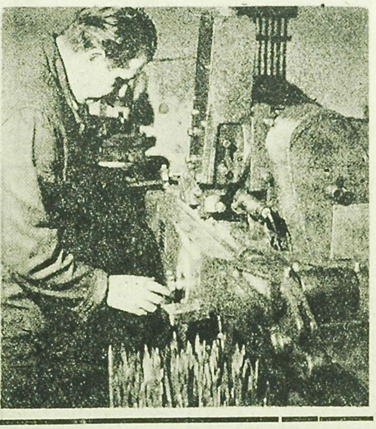

Ćwierć mln młodzieży wkracza na rynek pracy

■ ZAREZERWOWANO ODPOWIEDNIĄ LICZBĘ MIEJSC ■ TRUDNY OKRES DLA WYDZIAŁÓW ZATRUDNIENIA

Kolejna fala wyżu demograficznego — 250 tys. tegorocznych absolwentów szkół zawodowych, zasadniczych i średnich (technika) oraz ogólnokształcących — wkracza na rynek pracy. Ogółem w tym roku absolwentów jest o przeszło 30 tys. więcej aniżeli w roku ubiegłym. Jak przygotowano się do włączenia ich wszystkich — liczby te nie obejmują młodzieży, która będzie kontynuowała studia — w rytm pracy gospodarki narodowej?

Wzorem lat ubiegłych resorty gospodarcze zarezerwowały odpowiednią liczbę miejsc pracy dla młodzieży kończącej w czerwcu naukę. Niektóre przedsiębiorstwa np. handlowe wykorzystywały już w I półroczu br. uczniów ostatnich klas szkół zawodowych na wakujących stanowiskach pracy. W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Łączności powołano pełnomocników do spraw zatrudnienia absolwentów. Ich zadaniem jest nadzorowanie prawidłowego rozmieszczenia nowego narybku, jako że potrzeby kadrowe w telekomunikacji i na poczcie przekraczają liczbę młodziey kończącej zasadnicze i średnie szkoły łączności.

Największe urwanie głowy z zatrudnieniem młodzieży będą oczywiście miały wydziały zatrudnienia rad narodowych. Już na przełomie I i II kwartału rozesłały one do wszystkich zakładów pracy na swoim terenie wykazy szkół i dane o liczbie i specjalności tegorocznych absolwentów. Na tej podstawie zakłady sporządziły zapotrzebowania na pracowników.

Podjęto starania, aby zapobiec zeszłorocznym kłopotom z zatrudnieniem młodzieży kończącej szkoły odzieżowe, gospodarstwa domowego i żywienia zbiorowego, a w niektórych przypadkach również szkoły handlowe i chemiczne. Są to od pewnego czasu tzw. nadwyżkowe kierunki nauki. Wydziały zatrudnienia kierują wykazy młodych o „nadwyżkowych" umiejętnościach do konkretnych zakładów o zbliżonych profilach produkcji. (AR)

W pierwszym rzędzie podstawowe org. partyjne

Mimo okresu urlopowego komitety powiatowe wspólnie z organizacjami partyjnymi w naszym województwie rozwijają swoją działalność. Między innymi czuwają one nad realizacją wniosków i postulatów zgłoszonych podczas zebrań sprawozdawczo - wyborczych. A było ich ponad 2 tys. Najwięcej wniosków dotyczyło spraw związanych z rolnictwem, realizacji bieżących zadań gospodarczych i usprawienia pracy administracji państwowej.

Ponieważ niekiedy w gromadach padają pytania, kto ma dopilnować, aby wnioski zostały urzeczywistnione: aktywista z zewnątrz czy komitet powiatowy, podkreślamy, że tą sprawą powinien zająć się KG i POP, odwołując się o pomoc do instancji wtedy, kiedy jest ona niezbędnie potrzebna. Jest to ważny warunek aktywizacji wiejskich organizacji partyjnych, podniesienia poczucia odpowiedzialności i wyrabiania ich samodzielności. (bn)

Rozwijają się szkolne organizacje młodzieżowe

Szkolne organizacje młodzieżowe odgrywają ważną rolę w procesie nauczania i wychowania. Toteż rady pedagogiczne w swojej działalności poświęcają im wiele uwagi. Dzięki właśnie temu doskonali się ich styl i treść pracy oraz rosną one liczebnie. Obecnie w szkołach jest już 85 tys. członków ZHP, 10,5 tys. członków ZMS i 5 tys. członków ZMW. (bn)

Nauczyciele dokształcają się

Sprawa podnoszenia kwalifikacji zawodowych nauczycieli i wychowawców jest w centrum uwagi ogniw ZNP oraz administracji w naszym województwie. Dlatego w bieżącym roku szkolnym 2847 nauczycieli uzyskało dodatkowe kwalifikacje. Obecnie zaocznie dokształca się 1364 nauczycieli, zaś na wyższych studiach 493. (bn)

Poprawiła się jakość wyrobów chemicznych

Znacznie poprawiła się ostatnio jakość niektórych wyrobów chemicznych, a zwłaszcza opon, które jeszcze rok temu były przedmiotem ostrej krytyki. Stwierdzają to użytkownicy, a także posłowie, którzy badali niedawno te sprawy.

Średnie przebiegi opon wzrosły o prawie 20 proc. (dane „Motozbytu") — tak jak zakładano w tzw. planie minimum. Jak wiadomo, przewidywał on uporządkowanie procesu technologicznego wytwarzania opon, zaostrzenie kontroli produkcji i import — w niewielkich zresztą ilościach — dodatkowych środków uszlachetniających. Dzięki temu nie ma obecnie specjalnych trudności z nabyciem ogumienia do samochodów. Wkrótce przystąpi się do realizacji „planu maksimum", który przewiduje zmianę konstrukcji opon oraz zastosowanie w produkcji nowych surowców: kordów, kauczuków i sadzy. Realizacja tego planu wiąże się w dużym stopniu z uruchomieniem nowej fabryki w Olsztynie, co ma nastąpić w 1967 r.

Koronnym zarzutem wobec przemysłu chemicznego była do niedawna również zła jakość włókien syntetycznych. Jeszcze w ub. roku zakłady włókiennicze w Andrychowie i Fastach skarżyły się na elanę bawełnopodobną. Obecnie — wg opinii odbiorców — włókno z Torunia osiągnęło we wszystkich swoich odmianach wysoki poziom.

Mnisi członkami mafii sycylijskiej

Dwaj mnisi sycylijscy zostali skazani na 8 lat więzienia każdy przez sąd apelacyjny w mieście Perugia. Wyrok uzasadniał, że udzielali oni pomocy mafii w szantażowaniu bogatych właścicieli ziemskich, którym organizacja ta groziła nieraz śmiercią.

43-letni ojciec Agryppino i 47-letni ojciec Venanzio z klasztoru w Mazzarino, leżącego w jednym z ubogich okręgów sycylijskich, zostali skazani również na grzywnę w wysokości 120 tys. lirów.

Z traktorem do oranżerii

Do mechanizacji prac w szklarniach bułgarscy konstruktorzy opracowali prototyp uniwersalnego traktora. By nie dopuścić do zanieczyszczenia powietrza, zakopcenia szkieł szklarni zastosowano w traktorze napęd elektryczny. Maszyna jest niewielka, bardzo zwrotna i waży wraz z akumulatorami zaledwie 400 kg.

Zwycięstwo tybetańskiego jaka nad lampartem

Lampart górski napadł nocą na jaka tybetańskiego, ale ten pokonał go w walce. Lampart utkwił na potężnych rogach swojej „ofiary".

Udając się pewnego ranka na poszukiwanie odłączonego od stada jaka, pastuch kirgiski Sultangazy Dżanybiekow z wysokogórskiej fermy hodowlanej „Ulachol", zobaczył swego podopiecznego z jakimś plamistym „jeźdźcem" na grzbiecie. Martwy lampart z rozprutym brzuchem tak mocno wczepił się w jaka, że w żaden sposób nie można było go oderwać.

Był to już drugi tego rodzaju wypadek zaatakowania tybetańskiego jaka przez grasujące tam śnieżne lamparty.

51 osób zatruło się serem

Zatrucia zepsutym serem spowodowały stan alarmowy we wszystkich ośrodkach pogotowia w mieście Meksyku. W ciągu wtorkowego wieczoru karetki przywiozły 51 ofiar zatrucia do szpitali stołecznych.

Urbanistyka pod ziemią

Ciąg dalszy ze str. 3

To samo można powiedzieć w odniesieniu do innych robót prowadzonych i podejmowanych przez WPRK. Warto tu bowiem zaznaczyć, że w porównaniu z innymi województwami Białostocczyzna zajmuje przedostatnie miejsce, jeśli chodzi o zaopatrzenie ludności w wodę. Wskaźniki dotyczące korzystania z urządzeń wodociągowych są u nas o 11 proc. niższe, od średniej krajowej, a z urządzeń kanalizacyjnych — o 13 proc. mniej niż średnio w kraju.

W tej sytuacji rolę, znaczenie i działalność Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Komunalnych traktować wypada w sposób szczególny. Jak dotychczas jednak działalność ta nie jest bynajmniej usiana różami. Pierwszy rok był trudny przede wszystkim ze względu na brak specjalistów, inżynierów i techników sanitarnych. Trudności te trwają zresztą dalej, łagodzone w miarę możliwości werbowaniem stażystów, absolwentów szkół średnich i wyższych.

Obecnie może być tu z miejsca zatrudnionych ośmiu specjalistów budownictwa sanitarnego i sześciu fachowców z zakresu budownictwa drogowego. Ponieważ jednak brak takich właśnie kadr odczuwają inne przedsiębiorstwa w Białymstoku i województwie, nie ma wielkich nadziei, aby trudności te zostały w najbliższym okresie przezwyciężone.

Co najmniej dziwna i mówiąc oględnie nie przemyślana jest wobec tego decyzja o likwidacji w Technikum Budowlanym w Białymstoku kierunku budowy instalacji i urządzeń sanitarnych. Jeśli jest gdzieś w kraju dosyć fachowców tego typu — to przecież nie u nas. Różne przedsiębiorstwa budowlane i projektowe na Białostocczyźnie odczuwają brak specjalistów z wykształceniem wyższym i średnim. W rozmowach nietrudno spotkać się z ubolewaniem, że białostocka Wyższa Szkoła Inżynierska nie kształci fachowców instalacji sanitarnych. Sygnalizujemy ten problem i podkreślamy jego wagę.

Wracając do działalności WPRK, trzeba powiedzieć, że inną przykrą bolączką jest tu niedostateczna ilość sprzętu transportowego i produkcyjnego. Żądania w zakresie przerobu wzrastają, natomiast park maszynowy nie zwiększa się.

— Nasze przedsiębiorstwo posiada tylko 12 wywrotek — mówi naczelny inżynier Kazimierz Czaplo. W przyszłym miesiącu mamy otrzymać jeszcze dwie. Ale jedną ze starych trzeba będzie już pociąć na złom. Praktycznie więc przybędzie jedna. Istnieje też trudna sytuacja ze sprzętem transportowo-produkcyjnym. Chodzi tu szczególnie o kotły do asfaltowania ulic. Sprzęt zużywa się, jest bowiem eksploatowany w ciężkich warunkach. Nie ma jednak widoków na jego uzupełnienie.

I tu znowu mamy do czynienia z paradoksem. Kotły te były do niedawna jeszcze produkowane w Zakładach Maszyn Drogowych „Madro" w Białymstoku. W roku ubiegłym produkcja została wstrzymana. Powód: wykonano prototyp nowego urządzenia. Dotychczas jednak nie zostało ona zatwierdzone i dopuszczone do produkcji.

Biorąc to wszystko pod uwagę tym bardziej więc przedsiębiorstwu należą się słowa uznania za duży wysiłek, aby swoje zadania wykonać w pełni i w terminie. Dość powiedzieć, że do maja br. założenia planowe zostały przekroczone.

W przyszłym roku WPRK przystąpi do budowy zaplecza technicznego zarówno w Białymstoku, jak i w kilku miastach powiatowych. Chodzi m. in. o warsztaty, magazyny, uruchomienie produkcji prefabrykatów. Pozwoli to na rozszerzenie i usprawnienie działalności przedsiębiorstwa. Oczywiście nie trzeba chyba uzasadniać, że pośrednio najwięcej zyskają na tym mieszkańcy tych miast, w których WPRK będzie prowadzić swoją działalność związaną z urbanistyką podziemną i nadziemną.

I. PRZEMYSKA

O powstrzymanie przyrostu naturalnego w Indii

Rząd indyjski powziął decyzję w sprawie utworzenia specjalnej ekipy lekarskiej, złożonej z 200 osób, której zadaniem będzie przeciwdziałanie eksplozji demograficznej w Indii. Członkowie ekipy będą propagować wśród mieszkańców tego kraju środki antykoncepcyjne. Według ostatnich informacji, roczny przyrost ludności w Indii wynosi obecnie 12 milionów osób. Przewiduje się, że we wrześniu br. India będzie liczyć 500 milionów mieszkańców.

Nowa linia metra w Budapeszcie

W Budapeszcie prowadzone są prace przy budowie nowej, 10-kilometrowej linii metra (pierwsza jest czynna od 1896 r.), która połączy dwie części miasta pod Dunajem. Trasa ma być oddana do użytku w 1973 r.

W dniu 5. VII. br. odbył się w Chorzowie mecz piłkarski Polska — Anglia, zakończony wynikiem 1:0 dla Anglii.

NA ZDJĘCIU: Kowalik (Polska) i Anglik Stile (z prawej) w akcji.
CAF — telefoto Matuszewski

Wszystkim po trochu

100 TYS. SAMOCHODÓW OSOBOWYCH W WRL

Na początku bież. roku zarejestrowanych było na Węgrzech 99.395 samochodów, w tej liczbie 83.640 prywatnych. Warto przypomnieć, że przed 8 laty, to jest w 1958 r., liczba samochodów na Węgrzech wynosiła 12.728, w tym prywatnych 3.960

Najwięcej obecnie jest „Moskwiczów" — 19.487. Na dalszych miejscach znajdują się wozy marki „Trabant" — 18.049, „Skoda" — 14.830, „Wartburg" — 12.383, „Warszawa" — 6.974 i „Opel" — 5.609.

UJEMNE SKUTKI SUPERMECHANIZACJI

14-letni chłopiec z miejscowości Texarkana w stanie Arkansas padł ofiarą niefortunnego wypadku, rzadko notowanego w kronikach policyjnych. Zranił go w plecy nisko latający samolot. Jimmie Dwayne Sims (tak brzmi jego nazwisko) został uderzony kołem podwozia w czasie, gdy samolot opryskiwał pola, a Jimmie pokazywał mu, jakie grządki należy spryskać.

KONKURS NA NAJBRUDNIEJSZY SAMOCHÓD

W miejscowości Rempstone w W. Brytanii zorganizowano konkurs na najbrudniejszy samochód.

Oto nagroda dla zwycięzcy: bezpłatne mycie samochodu — raz na rok.

TRENING POD KONTROLĄ

Według opinii australijskich lekarzy sportowych dużą pomoc przy treningu oddaje elektrokardiograf. Na podstawie systematycznych pomiarów można doprowadzić zawodnika do szczytowej formy dokładnie w dniu zawodów. (w)

Sportowy przeplataniec

RON CLARKE ZADZIWIA ŚWIAT

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Sztokholmie doskonały długodystansowiec australijski Ron Clarke ustanowił dwa nowe rekordy świata: w biegu na 5 km w czasie 13.16,6 i „po drodze" na 3 mile — 12.50,4. Fantastyczny jest rekord na 5 km. Stary należał do Keino i wynosił 13.24,2.

W sztokholmskim biegu II miejsce zajął Polak Boguszewicz — 13.51,8, wyprzedzając biegaczy tej miary co Australijczyk Cook, Nowozelandczyk Baillie i triumfator Memoriału Znamieńskich, Japończyk Sawaki.

RÓŻNE OPINIE O MECZU

Krańcowo różnie ocenili fachowcy wtorkowy mecz piłkarski Polska — Anglia 0:1.

Liczni dziennikarze angielscy twierdzili, że był to najsłabszy występ zespołu angielskiego podczas jego tournee po Skandynawii i Polsce. Goście chcieli wygrać jak najmniejszym nakładem sił. Nie przebierali przy tym w środkach, często faulowali i stosowali inne niedozwolone sztuczki piłkarskie. Trener drużyny angielskiej Ramsey był z gry swojej drużyny zadowolony, biorąc oczywiście pod uwagę fakt, że mecz z Polską był kolejnym etapem Brytyjczyków w przygotowaniach do mistrzostw świata. Zdaniem Ramseya angielska defensywa zdała egzamin w 100 proc. Polacy — stwierdził Ramsey — zagrali lepiej niż w Liverpoolu. Sędzia meczu, Węgier Zsolt uznał grę za interesującą, twardą. Powiedział, że między rywalami nie było większej różnicy poziomu. Oba zespoły pokazały nowoczesne zagrywki. Trener polskiej drużyny Brzeżańczyk stwierdził, iż mecz był trudny przy zastosowanym przez Anglików sposobie gry. Goście atakowali z głębokiej defensywy i dzięki szybkiej wymianie piłek łatwo zdobywali teren, stwarzając groźne sytuacje. Trener Brzeżańczyk wyróżnia w polskiej drużynie Suskiego i całą defensywę. Polski obrońca Anczok był rozczarowany grą Anglików. Liczyłem — powiedział, że zagrają o wiele lepiej. Z taką grą nie wróżę im większych sukcesów na mistrzostwach świata. Bardziej podobali mi się Brazylijczycy i Włosi. Podobną opinię wyraził Lubański. Wiceprezes OZPN Katowice Krawczyk uznał, że w Liverpool oba zespoły grały znacznie lepiej. Sędzia był tam także lepszy. Zespół Polski odczuł brak dobrego ataku i pomocy.

WŁÓKNIARZE SPOSOBIĄ SIĘ DO SPARTAKIADY

W najbliższą sobotę i niedzielę w Białymstoku odbędzie się okręgowa spartakiada włókniarzy w wielu dyscyplinach sportu. Najwięcej konkurencji rozegranych zostanie na stadionie w Zwierzyńcu.

W CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ GRALI TRAMPKARZE

Co roku Skra Czarna Białostocka organizuje piłkarski turniej trampkarzy o mistrzostwo klubu. Oto jak ukształtowała się końcowa tabela (trzy czołowe drużyny rozegrały między sobą dodatkowe spotkania) tegorocznych rozgrywek:

1.	Huragan	14: 4	14: 5
2.	Naprzód	12: 6	12: 3
3.	Inter	10: 8	12: 9
4.	Santos	9: 5	7: 2
5.	Iskra	8: 6	5: 2
6.	Burza	4:10	4:16
7.	Orzeł	3:11	1:13
8.	Błyskawica	2:12	2:10

Zawodnicy zwycięskiej drużyny otrzymali piłkę i dyplomy. (ko)

Tartak Przemysłu Drzewnego w Czarnej Białostockiej ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kapitalnego budynku mieszkalnego przy ul. Leśnej nr 1. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające uprawnienia. Kosztorysy ślepe do wglądu w biurze tartaku. Termin składania ofert do dnia 18. VII. 1966 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 21. VII. 1966 r. o godz. 10 w biurze tartaku. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 1281-1

Okręgowe Zakłady Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" Oddział w Bielsku Podlaskim ogłaszają przetarg nieograniczony na remont budynków pospółdzielczych położonych we wsiach Dubno i Moskiewce, pow. bielski.

Ślepe kosztorysy do wglądu w biurze oddziału w każdym dniu od godz. 7—15.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające uprawnienia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 lipca 1966 r. o godz. 10.

Oddział zastrzega prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1283-00

Dyrekcja Gołdapskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Gołdapi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

1) Adaptacja pomieszczeń w Olecku przy ul. Środkowej nr 9 na zakład usług mechanicznych.
2) Budowa pawilonu usług mechanicznych w Gołdapi i Olecku.
3) Budowa magazynu w Gołdapi.
4) Remont instalacji elektrycznej w Odlewni Żeliwa w Kowalach Oleckich.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne, posiadające uprawnienia do prowadzenia w/w robót. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu zainteresowanym w biurze dyrekcji, codziennie w godzinach 7—15. Oferty należy składać na piśmie do dnia 15. VII. 1966 r. w lokalu GZPT w Gołdapi, ul. Słoneczna 2. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. VII. 1966 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 1333-1

„Oświata" Wojewódzki Zakład Szkolenia w Białymstoku organizuje kursy:

1. **Kroju, szycia i modelowania I stopnia.**
2. **Kroju i dziewiarstwa maszynowego I stopnia.**
3. **Dziewiarstwa maszynowego II stopnia.**
4. **Mechaników samochodowych** (wykształcenie podstawowe).
5. **Kierowniczek biurowych** (wykształcenie średnie).

Zapisy prowadzi biuro Zakładu „Oświata" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 2, tel. 44-22. k 1337-1

Białostockie Zakłady Garbarskie zatrudnią natychmiast 2 rewidentów dozorców, wykształcenie 7 kl. szkoły podstawowej. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa przy ul. Wąskiej 15 od godz. 6.30—14.30. k 1332-0

DOKĄD DZIŚ IDZIEMY?

W BIAŁYMSTOKU TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — „Drugi strzał", godz. 19.30.
Kameralny — nieczynny.

KINA

„Ton" — „Czarny Tulipan", prod. franc.-włosk.-hiszp., kolor. (od 14 lat), godz. 15, 17.30 i 20. (Ostatni dzień).
„Syrena" — „Olbrzym", prod. USA, kolor. (od 14 lat), godzina 15.30 i 19.
Kino - Teatr Zw. Zaw. — „Źródło trzech prawd", prod. franc. (od 16 lat), godz. 17 i 20.
„TPP-R" — „Żona Lota" produkcji NRD, panoram. (od 16 lat), godz. 17 i 19.30.
Kino MO — „Jedyna szansa", prod. NRD (od 16 lat), godz. 17 i 19.
„Polana" — „Śniegi w żałobie", prod. USA, kolor. (od 12 lat), godz. 18 i 20. (Ostatni dzień).
„Spotkanie" Nowe Miasto — „Z powodu kobiety", produkcji franc. (od 16 lat), dod. — „Cichy front", godz. 18.
„Roma" — „Miecz i waga", prod. franc., panoram. (od 16 lat), godz. 18.

KLUBY

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — nieczynny.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch", czynny w godzinach 10—22.

MUZEA

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Polska grafika współczesna".
Muzeum Ratusz — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna. Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa — Malarstwo polskie XVIII—XX wieku.

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 93, informacji pogotowia 22-22.
Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.
Pogotowie dziecięce czynne w godz. 19—7.
Pogotowie MO — tel. 97.
Straż Pożarna — tel. 98.

APTEKI

Apteka nr 4, ul. Mazowiecka 37, tel. 22-39.
Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

W niedzielę lub dzień świąteczny dyżur dzienny pełni jedna apteka (pierwsza), w nocy dwie.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, ul. Sosnowa 5/7, tel. 77-98.
Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, oddziały dziecięce, chirurgia — tel. 72-39, gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centrala), zakaźny (centr.), oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, telefon 42-55.

Dyżury szpitali w dniu 7. VII. 1966 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24 a, tel. centr. 55-21 (do 9), dyżurują oddziały: chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka — tel. 62-22.

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego, tel. centr. 55-41 (do 2) — oddział gruźlicy dorosłych, ul. Lenina.

Szpital M. C. Skłodowskiej, ul. Warszawska 15, oddz. położniczy — tel. 57-71.

Dzień dobry, co słychać...

...w oleckim Granicie — zapytaliśmy trenera tamtejszych piłkarzy ręcznych, Leona Mosiejkę.

— Po sukcesach w Iławie, gdzie w półfinałach mistrzostw Polski LZS zajęliśmy I miejsca wśród kobiet i mężczyzn wygrywając z Gdańskiem, Warszawą Łodzią i Olsztynem, szykujemy się solidnie do finałowych rozgrywek, które odbędą się podczas Centralnej Spartakiady Wsi (5 — 10 sierpnia bież. roku w Poznaniu). Jeżeli nam Rada Wojewódzka LZS pomoże w zorganizowaniu obozu, to nie będę ja Leonem, jeżeli nie przywieziemy z Poznania medali.

— Jakie są kłopoty?

— Obie drużyny piłki ręcznej bazują na młodzieży uczącej się w Technikum Rolniczym. Większość dziewcząt i chłopców, kończących szkołę, opuszczą Olecko. Konieczne jest, aby miejscowe władze zapewniły lepszym sportowcom pracę w naszym mieście. Szkoda osłabiać zespół, który zaczyna coraz lepiej grać, tym bardziej, że we wrześniu rozpoczynają się rozgrywki ligi międzywojewódzkiej w piłce ręcznej. (Let)

P. P. TOTALIZATOR SPORTOWY SZCZĘŚLIWCOM Z ZAKŁADÓW 3. VII. 1966 r. WYPŁACA

Totalizator piłkarski		TOTO-LOTEK	
13 trafień	— zł	6 trafień	— zł
12 „	33.064 zł	5 + „	381.611 zł
11 „	2.024 zł	5 „	12.636 zł
10 „	264 zł	4 „	301 zł
		3 „	17 zł

k 1491-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Zakłady Zwalczania Szkodników Zbożowo-Mącznych PP. Rejonowy Oddział w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego nr 14 poszukuje pomieszczenia ewentualnie miejsca na terenie strzeżonym do celów garażowania jednego samochodu „Star". Wiadomość: tel. 47-74. g 1983-1

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe dwupokojowe, kuchnia wygody we Wrocławiu na mniejsze, nowe budownictwo w Białymstoku: Wiadomość: Białystok, Proletariacka 2/31. g 1977-1

Potrzebna pomoc domowa. Białystok, Wierzbowa 17/6. g 1989-1

Potrzebna od zaraz pomoc do dziecka. Białystok, Jurowiecka 30/32 m 19. g 1979-1

Przyjmę pomoc do dzieci. Białystok, Konopnickiej 5a m 10. g 1930-1

Potrzebna pomoc domowa. Białystok, Warszawska 77 m 3. g 1981-1

Kupię „Syrenę". Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1976. g 1976-1

Gospodarstwo o powierzchni 4,71 ha wraz z domem, w tym 2 ha łąki — sprzedam tanio. Wiadomość: Baciuty 13, pow. łapski. g 1962-1

Psa collie (czteromiesięczny z rodowodem) — sprzedam. Wiadomość: Hotel, Białystok. Ciechoński. g 2001-1

Gospodarstwo 5 ha, zabudowanie — sprzedam. Zawady 19, gmina Fasty, dojazd autobusem 9 i 7. 1929-1

Plac pod budowę — sprzedam (Łapy Osse). Wiadomość: Perki-Maz., poczta Sokoły. Wojciechowski. p 732-1

Domek drewniany — tanio sprzedam. Białystok, ul. Jeziorna 30 „b". Wiadomość na miejscu. g 1975-1

Skradziono zaświadczenie na wyrób i sprzedaż tkanin lnianych nr PH I-0282-12/66, wydane przez Wydział Przemysłu i Handlu w Kolnie z dnia 3 marca 1966 r. na nazwisko Gromielski Czesław, zam. Tartak, grom. Lipniki, poczta Lipniki, pow. Kolno. p 730-1

Cisińska Alina, zam. Hajnówka zgubiła legitymację szkolną nr 410/66. p 747-1

Zgubiono pieczątkę okrągłą o treści: Ochotnicza Straż Pożarna — Choroszcz. g 1978-1

Zgubiono książkę meldunkową domu położnego przy ul. Kościńskiego nr 5 w Białymstoku. g 1984-1

Zgubiono tabliczkę rejestracyjną od motocykla WSK nr AB 1387. g 1985-1

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.35 Muzyka; 8.15 „Od sola do orkiestry"; 9.00 Aud. dla dzieci; 9.20 Piosenki filmowe; 10.00 „Wizerunki"; 10.20 „Rytm i piosenki"; 11.00 „Z muzyki rosyjskiej"; 12.10 „Na swojską nutę"; 13.00 Muzyka dla wszystkich; 14.00 „Przez lądy i morza"; 14.30 Koncert rozrywkowy; 15.05 Z życia Zw. Radz.; 16.00 „Popołudnie z młodością"; 18.00 Koncert dla wczasowiczów; 19.10 „Ludzie i kontynenty"; 19.30 Muz. rozrywkowa; 20.30 — 23.00 „Wieczór literacko-muzyczny"; 23.15 Koncerty romantyczne.

PROGRAM II

7.00 „Upał i wychowanie"; 7.10 „Melodie ludowe"; 7.50 Muzyka; 8.55 Koncert rozrywkowy; 9.40 Rep. literacki; 10.05 Koncert dla wczasowiczów; 11.20 Koncert życzeń; 12.06 „Z kraju i ze świata"; 12.25 Muz. lud. różnych narodów; 13.00 „Opolskie rozmaitości literacko-muzyczne"; 14.00 „Twórczość Moliera w muzyce"; 15.30 „Śpiewamy piosenki i bawimy się na wakacjach" — dla dzieci; 16.15 Koncert muz. polskiej; 17.00 „A jednak koordynacja"; 17.10 Grają małe zespoły instrument.; 17.35 „O sprawach brzucha i ducha" — rep.; 17.50 Z miast i wsi wojew.; 18.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 „Ludzie i zdarzenia"; 20.00 „Po III Międzynarodowym Konkursie Muz. im. P. Czajkowskiego"; 20.30 Muzyka rozrywkowa; 21.00 „Z kraju i ze świata"; 22.10 „Opera w przekroju"; R. Wagner: „Śpiewacy norymberscy"; 23.10 Muz. tan.

PROGRAM TELEWIZYJNY

17.45 Informator turystyczny; 17.55 Wiadomości Dziennika; 18.00 „Nie tylko dla pań"; 18.20 „Córeczka" — film z cyklu: „Dzień ostatni, dzień pierwszy"; 18.50 „Kwadrans zagadek"; 19.20 Dobranoc; 19.30 Dziennik TV; 20.25 Teatr Sensacji: „Pocztówka z Buenos Aires (odc. II „Osaczeni"); 21.30 „Śpiewa Robert Peters" — film; 22.05 Dziennik TV.

BZGra D-3

189

PATRICK QUENTIN

„WROGOWIE"

TŁUM. IZABELA KULCZYCKA

Usiadł koło pani Friend, a jego drobne ręce bez przerwy wygładzały fałdy spodni. Zdawał się być coraz bardziej i bardziej zdenerwowany. Zostanawiałem się, jaka mogła być tego przyczyna.

Pani Friend z całą towarzyską swobodą i wyrobieniem podtrzymywała rwącą się co chwila rozmowę, aż do chwili, kiedy w alei, prowadzącej do domu, ukazały się samochody.

— Otóż i oni! — zawołała. — Liga! Zdaje się, że pan Moffat wynajął autobus, żeby wszystkich pomieścić. Liga bardzo lubi robić wszystko pospołu. Tym sposobem wyciągają ze wszystkiego maksimum przyjemności.

Po chwili zjawiła się znów wystraszona, jak mi się zdawało, pokojówka i zameldowała pani domu:

— Już przyjechali, proszę pani...

Zaraz potem zaczęli napływać do salonu goście. Razem było ze trzydzieści albo nawet czterdzieści osób. Sam nie wiem czemu spodziewałem się, że członkowie Ligi muszą być osobami ponurymi i żałobnymi — odpowiadającymi naszym czarnym strojom. Tymczasem nic podobnego. Większość gości ubrana była biało i bynajmniej nie wyglądali na ponurych. Mimo, że dokonując najazdu na rodzinę pogrążoną w żałobie starali się przybrać odpowiedni wyraz twarzy, ze wszystkich buchała jakaś radość życia — cechowała ich wewnętrzna pogoda i fantazja. Zdawało się, że przyjechali tu na jakąś wspólną zabawę — prawdopodobnie z plaży, gdzie grali w siatkówkę albo bawili się piłką wodną. Może nawet, zanosząc się od śmiechu zakopali do piasku jednego ze swoich tęższych towarzyszy, a potem tańczyli dokoła niego, odprawiając jakiś uroczysty pogrzebowy taniec?

190

Pomimo częstego przebywania na świeżym powietrzu nikt z gości nie wyglądał szczególnie zdrowo. Czuć było jednak, że są z siebie bardzo zadowoleni i wdzięczni „Aurorze" za swoją czystość, stawiającą ich wysoko ponad tych nieszczęsnych, od których czuć było tytoniem i alkoholem. Jaśniej w tej chwili zrozumiałem wczorajsze słowa pani Friend. Na myśl, że ci wszyscy ludzie mogliby odziedziczyć grube miliony pana Friend — krew stygła w żyłach.

Gwarząc dyskretnym półszeptem, trącając się nawzajem łokciami i niewinnie flirtując — zajęli drewniane proste krzesła, zwróceni twarzą do naszej rodzinnej grupy.

Jak dotychczas — nie było jeszcze widać pana Moffata. Podejrzewałem, że reżyseruje swoje entrée — i nie omyliłem się. W chwilę bowiem po rozlokowaniu się wszystkich członków Ligi, jakiś mężczyzna pojawił się w drzwiach, a potem zaczął kroczyć dostojnie wśród swych satelitów, aż doszedł do pani Friend. Wtedy schwycił ją za rękę i zaczął energicznie potrząsać w górę i w dół.

— Droga pani Friend! Cóż za smutna okazja. Wierzymy jednak głęboko... i czujemy to wyraźnie, że On jest nadal pośród nas, prawda? Stanowi cząstkę tego dzisiejszego słonecznego dnia... cząstkę tych przepięknych kwiatów w ogrodzie... tego wspaniałego wschodu i zachodu słońca...

Jego twarz opromienił uśmiech, gdy dodał:

— Śmierć nie istnieje, droga pani Friend.

Pan Moffat był nieprawdopodobnie dynamiczny; ogromny, dość jeszcze młody, z głową pokrytą kręconymi rudymi włosami i czerwonym meszkiem porastającym mu wierzch rąk — buchał jakimś mocnym, intensywnym życiem, jak gdyby czerpał je z elektrycznej baterii, schowanej pod dość zmiętym garniturem. A równocześnie był nieznośnie protekcjonalnym.

Następnie zwrócił się w moją stronę, schwycił moją lewą rękę, którą zaczął równie energicznie potrząsać w górę i w dół.

191

— A to jest Gordy... nasz Gordy! — przyglądał się uważnie gipsowym opatrunkom i bandażom. — Co? Mieliśmy wypadeczek, hę? No cóż, bywa, bywa chłopcze. Czasem potrzeba nam właśnie jakiegoś silnego wstrząsu, żeby pokonać siebie. Ach, alkohol! Ten zgubny alkohol! Świder szatana. Sprawił on o wiele gorsze katastrofy, aniżeli złamanie ręki czy nogi. Miałeś szczęście, mój chłopcze. A i my czujemy się dzisiaj szczęśliwi, bo tak mi się zdaje, że to jest Wielki Dzień. Dzisiaj bowiem — przełamałeś sam siebie.

Schylił się nade mną. Z rozdymających mu się lekko nozdrzy, wywnioskowałem, że stara się wyczuć ewentualny zapach alkoholu. „Przełamanie siebie" oznaczało widocznie w języku ligowców nawrócenie.

Uśmiechnąłem się słabo i powiedziałem:

— Tak... przełamałem się...

Pan Moffat poklepał mnie mocno po ramieniu.

— To pięknie! To chwalebnie! — Jego błyszczące, brudnopiwne oczy, usiłowały bez powodzenia wyrazić zachwyt, jakiego w rzeczywistości bynajmniej nie odczuwał.

— Mówmy ze sobą szczerze, drogi chłopcze — powiedział. — Mamy tu dzisiaj do załatwienia pewną małą sprawę. Chodzi o pieniądze, chłopcze. O przyznanie majątku! — Tu skłonił się lekko w stronę pana Petherbridge. — Wyjaśnijmy od razu całą sprawę. Pan Friend był wspaniałym, zdumiewającym człowiekiem, nie zawsze jednak należycie ujmował sprawy. Cóż znaczą pieniądze wobec innych, bardziej cennych rzeczy w naszym życiu!

Na przykład: słoneczne światło nad szczytem gór... światło, drogi chłopcze, w oczach twojej matki, gdy do niej wracasz po długiej, żmudnej wędrówce... Oto co jest w życiu ważne! Dla nas podkreślam raz jeszcze, że dla nas, członków Ligi, stokroć przyjemniej jest powitać nowego towarzysza, który się przełamał — aniżeli to, że staniemy się bogatsi o tę trochę marnej mamony!

Mówiąc to, odsłonił w szerokim uśmiechu wielkie, żółte i nierówne zęby.

Ciąg dalszy nastąpi

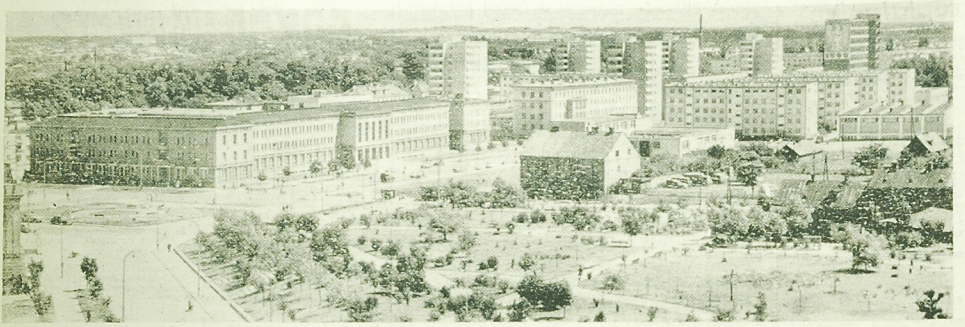

Ul. M. C. Skłodowskiej — widok od strony Centralnego Parku. Fot. Z. Kadziewicz

Pożegnanie z przedszkolem

— Pokaż swoją książkę. Eee moja jest ładniejsza. Czterdzieści siedem dziewcząt i chłopców z Przedszkola nr 20 w Białymstoku, którzy za kilka miesięcy rozpoczną naukę w I klasie, otrzymało na pożegnanie barwne książki z dedykacjami kierownictwa przedszkola.

W serdecznej atmosferze i morzu kwiatów, którymi obdarowywano wychowawczynię, odbyło się w ubiegły piątek pożegnanie z przedszkolem. Ci, którzy za dwa miesiące wrócą tu z powrotem, — aby z mniejszym żalem opuszczali przedszkole — otrzymali tabliczki czekolady.

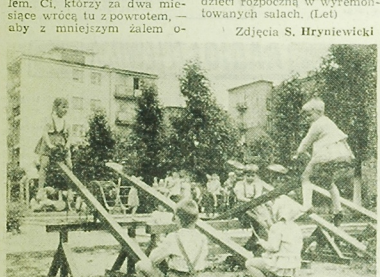

Przedszkole nr 20 przy ul. Krakowskiej nie bez powodu otrzymało nazwę kolorowego. Różnobarwne karuzele, domki, kioski, huśtawki a nawet srebrna rakieta — wszystko to, otoczone kwiatami i krzewami — uprzyjemnia naszym milusińskim zabawę na powietrzu.

To wspaniałe wyposażenie — jak poinformowała nas kierowniczka przedszkola **Leokadia Nejmarr** — jest przede wszystkim zasługą komitetu rodzicielskiego, któremu z powodzeniem przewodniczy **Kazimierz Lizurej**. Większość urządzeń wykonana została ze składek rodzicielskich. Ponadto w czynie społecznym komitet rodzicielski posadził na placu zabaw około 800 krzewów i kwiaty, a komitet opiekuńczy naprawił ogrodzenie.

Do przedszkola uczęszczało 140 dzieci, nad którymi troskliwą opiekę roztaczało siedem wychowawczyń. Ostatni okres był niezwykle trudny z powodu przewlekającego się w nieskończoność remontu prowadzonego przez Zakład Doskonalenia Rzemiosł Różnych. Oprócz tego, że nie przestrzegano terminów zakończenia, szereg robót wykonanych zostało źle. Z tego powodu najbardziej ucierpiały dzieci. Mamy nadzieję, że nowy rok w przedszkolu dzieci rozpoczną w wyremontowanych salach. (Let)

Zdjęcia S. Hryniewicki

Gdzie kminek?

Smakoszy owszem, nawet ucieszyło pojawienie się nowych gatunków chleba, „Wytrawny", „Mleczny"... Stop. Bo właśnie o ten ostatni chodzi. Miał być z kminkiem. Tak też głosi informacja na etykietce: „Produkowany z jasnej mąki żytniej na mleku z dodatkiem drożdży i kminku".

Bochenek „Mlecznego" kupiony 4 bm. o godz. 13 w „Delikatesach" nie miał ani jednego ziarenka kminkowego. Niby drobiazg, a przecież wielu przepada za tą pachnącą przyprawą i tylko dlatego kupuje ów chleb — bądź co bądź nie taki tani, bo za 80 dkg 3 zł.

Niestety, nie możemy nawet skierować pretensji naszej Czytelniczki pod odpowiednim adresem, gdyż pod napisem na tejże opasce: „nazwa i adres zakładu produkcyjnego" nie ma ani nazwy, ani adresu. A szkoda. (eg)

Wrzesień wkrótce

Przez wakacje czas pomyśleć o dokształcaniu się

Obliczono, że w 77 większych zakładach pracy w samym Białymstoku i w powiecie białostockim zatrudnione są 1672 osoby nie posiadające ukończonych siedmiu klas szkoły podstawowej, a w całym mieście i powiecie białostockim 3947 osób w wieku 16—35 lat nie ma podstawowego wykształcenia.

W minionym roku szkolnym w szkołach podstawowych dla pracujących i na kursach dokształcających przygotowano 2235 miejsc dla dorosłych. Tyle osób miało uzupełniać braki w wykształceniu. Niestety, uczyło się tylko 1163 osoby, a więc 52 proc. zaplanowanych.

Te 1163 osoby zaczęły naukę. Ale czy skończyły? Oczywiście nie wszystkie. I to nie z powodu nieotrzymania promocji. Wiele po prostu zrezygnowało z rozpoczętej nauki. Np. w Szkole Podstawowej nr 2 dla Pracujących w Białymstoku od września 1965 r. do stycznia 1966 r. aż 22 osoby zrezygnowały z dalszej nauki.

Dlaczego tak się dzieje? Poza jakimiś wypadkami, jedną z poważniejszych przyczyn są wstręty czynione przez kierownictwo zakładów pracy. We wspomnianej już Szkole nr 2 dla pracujących jeden z uczniów musiał zmienić miejsce pracy, aby móc kontynuować naukę! Oczywiście, tyle ile złych przykładów, można by wymienić i dobrych, albo i bardzo dobrych. Do takich zakładów pracy, gdzie o ludzi dokształcających się dba na co dzień, należy np. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

W zbliżającym się nowym roku szkolnym, przewiduje się dokształcenie w mieście i powiecie białostockim 1215 osób. W Białymstoku ma być 18 szkolnych oddziałów oraz 15 kursów dokształcających, w powiecie białostockim — 20 kursów. Plany są jednak tylko planami, a ich realizacja zależeć będzie od samych osób nie posiadających odpowiedniego wykształcenia, a także od zakładów pracy.

Na zakładach pracy spoczywa obowiązek dokształcania pracowników. Przypominamy o tym kierownictwu, radom zakładowym, POP. Właśnie teraz, chociaż trwają wakacje i sezon urlopów. Do września niedaleko, a gdy rok szkolny zacznie się znów, za późno będzie myśleć o nauce. Warto więc teraz zajrzeć do zakładowej ewidencji osób nie posiadających wykształcenia podstawowego (albo sporządzić ją jeśli dotychczas tego nie zrobiono), i do planów dokształcania, rozliczyć niektórych pracowników, przypomnieć innych. Tam, gdzie są trudności — pomóc. A przede wszystkim stosować bodźce materialne, awanse, które zachęcałyby do nauki.

A wszyscy ci, którzy czują brak siedmiu klas, nie powinni oglądać się na zakład pracy. Szkoły dla dorosłych stoją otworem. Każdego dnia w godzinach popołudniowych można się do nich zapisać. Przypominamy adresy: Szkoła nr 1 ul. Fabryczna 10, Szkoła nr 2 — ul. Lipowa 41. (a)

Najciemniej... pod latarnią

Taki wniosek może wysnuć każdy, kto odważy się w godzinach wieczornych odwiedzić podwórze za domem przy ulicy Lipowej, w którym mieści się I Komisariat MO. Kilkunastu rozwydrzonych wyrostków, gęsto operując kuchenną łacina umawia się, który z nich ma skoczyć do nocnego sklepu koło kina „Pokój" po... wódkę. Widać zresztą z ich zachowania się, że nie będzie to pierwszy kieliszek spożyty tego dnia.

Zaczepiania przechodniów, wyzywające, hałaśliwe zachowanie są przez nikogo nie zauważane. Wszyscy widocznie są zdania, że najlepiej zrobiłby któryś z pracowników I Komisariatu. A ci chyba myślą, że to rzecz rodziców lub przechodniów. Zabawa rozbrykanych chuliganów — przez nikogo nie zakłócana — trwa. (L)

„Problem" pomidora

Ostatnio pojawiły się w sklepach pomidory importowane z Bułgarii. Cena ich wynosi 40 złotych za kilogram. Krajowe pomidory, sprzedawane są po 45 złotych za kilogram. A więc prawie po tej samej cenie. Różnica jest tylko w jakości. Większość pomidorów bułgarskich oferowanych nam przez handel nadaje się w najlepszym wypadku na zupę, są one brzydkie, nadgniłe. Krajowe zaś pomidory, tylko o 5 złotych droższe, są dorodne, nadające się do spożycia w postaci sałatki, bądź dodatku do kanapki. Więc może w związku z tym inaczej skalkulować cenę, aby te importowane nie musiały czekając długo na nabywców gnić w straganach, kioskach i sklepach? (L)

Jubilatka

KIEDY młoda nauczycielka, absolwentka Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Rzemiosł w Warszawie opuszczała w 1926 r. stolicę, miała niespełna osiemnaście lat. Jej pierwszą i do dziś jedyna posadą była wówczas: Szkoła Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej, dziś Zasadnicza Szkoła Odzieżowa w Białymstoku. Ówczesna trzyletnia szkoła była placówką rozwojową. Rok 1926 był drugim rokiem jej istnienia.

Dzisiejsza jubilatka — Zofia RADOMSKA, pracująca w szkole przez 40 lat, niewiele się w 1926 r. różniła wiekiem od swoich uczennic. Ich wykroczenia, wybryki, dowcipy, mimo usiłowań utrzymania powagi — bawiły ją. Potem okazało się, że ani młody wiek, ani wesołe usposobienie nie zaszkodziło jej autorytetowi.

Kontakty z opuszczającymi szkołę pierwszymi uczennicami nauczycielka utrzymuje nawet do dziś. Niektóre ją odwiedzają, wiele przysyła do szkoły na naukę własne dzieci. Absolwentki sprzed kilku ostatnich lat zwierzają się jej z kłopotów osobistych, opowiadają o pracy. Pani Radomska potrafi młodzież zrozumieć. Wcale nie twierdzi, że współczesne dziewczęta są gorsze od uczennic z lat przedwojennych i wojennych. Wychowane są po prostu w innych warunkach. Muszą się „wyszumieć", bo takie jest prawo młodości.

Profesor Radomska po 40 latach pracy z młodzieżą nigdy by zawodu nauczycielskiego nie zmieniła na żadną inną posadę. Gdyby miała zaczynać od początku — wybrałaby szkołę. Każda dobrze przeprowadzona lekcja, każda dobra ocena w dzienniku daje jej ogromną satysfakcję. W życiu codziennym nauczycielka jest niezwykle skromna.

Za wyjątkiem kilku miesięcy pracy w Związku Nauczycielstwa Polskiego, pracuje w białostockiej „Odzieżówce" jako nauczyciel zawodu. M. in. jej zasługą jest dorobek szkoły w zakresie unowocześnienia pomocy naukowych. Ma bogaty zasób wiedzy i duże doświadczenie w zakresie metodyki nauczania wykorzystywane są na lekcjach własnych i przekazywane młodszym nauczycielom.

Od kilku lat Zofia Radomska jest przewodniczącą komisji przedmiotowej zajęć praktycznych i przedmiotów zawodowych. Pod jej kierunkiem nauczyciele uczestniczący w pracach komisji dokształcają się. Dużo czasu poświęca jubilatka pracy społecznej w szkole i ZNP. Za prace te odznaczona została medalem dziesięciolecia PRL i Złotym Krzyżem Zasługi. Z okazji jubileuszu 40-lecia otrzymała nagrodę Kuratorium Okręgu Szkolnego. Do wielu życzeń, kwiatów i podziękowań składanych i darowanych jubilatce w dniu zakończenia roku szkolnego, dołączamy się i my. (ib)

NIE-PROSZONE CZWARTKI

Uwaga, pijak na drodze!

RUCH na drogach publicznych nasila się z każdym dniem. Niestety, również z każdym dniem wzrasta ilość wypadków drogowych. Przyczyny wypadków są różne, ale z całą mocą podkreślić należy, że główną z nich jest nadal pijaństwo. Dotyczy to, niestety, przede wszystkim kierowców.

W ciągu dwóch dni, 18 i 19 czerwca, na 252 wypadki drogowe w Polsce, aż 31 było spowodowanych przez alkohol. W dniach 25 i 26 czerwca wydarzyło się 235 wypadków drogowych, z których 33 były spowodowane przez alkohol. W minioną niedzielę, 3 bm. Wojewódzki Inspektorat Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku przeprowadził kontrolę na drogach Białostocczyzny. Uzyskano smutny i niepokojący rezultat — zatrzymano aż dwudziestu trzech pijanych kierowców.

Pijany człowiek za kierownicą auta czy motocykla — to potencjalny morderca. Z tego musimy zdawać sobie sprawę wszyscy. Pijany człowiek pieszy czy rowerzysta na jezdni — to potencjalna ofiara wypadku drogowego. Dziecko pozbawione opieki, przebywające na drodze publicznej — to potencjalny inwalida lub nieboszczyk.

Statystyki wskazują, że w ostatnich pięciu latach na drogach, szosach i ulicach naszego kraju, największa ilość wypadków drogowych zdarza się w okresie od godziny 14 do 18, a szczególne ich nasilenie przypada na godzinę 15, która jest zbieżna z czasem kończenia dnia pracy przez większość mieszkańców miast. Zmęczenie, zdenerwowanie, pośpiech w drodze do domu — wszystko to rozprasza naszą uwagę tak niezbędną przy poruszaniu się w mieście. I stąd też prośba do kompetentnych czynników — zwróćmy baczniejszą uwagę na ruch drogowy w mieście właśnie w tych krytycznych godzinach. I nie tylko w tym czasie. I nie tylko na sam proces ruchu — kołowego czy pieszego. Wyczulmy się bardziej na potencjalnych piratów drogowych, kierowców, którzy w czasie pracy zalewają się „małym jasnym". Nagminnym przecież zjawiskiem w naszym mieście jest zatrzymująca się ciężarówka przed kioskiem z piwem. Nagminnym obrazkiem jest kierowca sączący ten „orzeźwiający" napój. I niestety, nagminnym jest obrazkiem milicjant nie reagujący na taki widok. Dopiero trzeba tragicznego wypadku, przejechania kogoś lub potrącenia, żeby przez pewien czas organa powołane do strzeżenia porządku na drogach publicznych bardziej energicznie i rygorystycznie traktowały wszelkie wykroczenia.

KIEROWCA, który wypija w czasie pracy małe piwko, czyni to przeważnie po pijaństwie z dnia poprzedniego. Jego zdolność zawodowa jest niedostateczna. Jego zachowanie się na drogach może w każdej chwili spowodować wypadek. Może być przyczyną czyjejś śmierci lub czyjegoś kalectwa. Dlatego też musimy wobec takich kierowców być surowi i nieprzejednani. Dla dobra naszego, a przede wszystkim naszych dzieci, gdyż one w ostatnich miesiącach uczęściej są ofiarami wypadków.

JOTEL